Nr. 309 (2410) Warszawa, Wtorek 11 Listopada 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25	groszy
nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

T. U. R.
ANATOL FRANCE.

Treść: Myśliciel. — Artysta. — Polityk. — Człowiek. — Ojczyzna wobec Anatola France'a za życia i po śmierci.

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt senator Stanisław Posner dn. 11 listopada o godz. 7 m. 30 wiecz. w sali Tow. Hygjenicznego, Karowa 31.

Bilety od 50 gr. do 2 zł. nabywać można w Sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3, między 5—7; w księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w „Ignisie", w Administracji „Robotnika", Warecka 7, oraz przy wejściu.

Dnia 13 listopada, w czwartek, w wiekopomną rocznicę Zbrojnej Manifestacji na placu Grzybowskim 1904 roku, ku uczczeniu bohaterskiej pracy bojowej polskiego rewolucyjnego Socjalizmu odbędzie się na placu Grzybowskim o godz. 6 wiecz.

WIELKI WIEC MANIFESTACYJNY.

Przemawiać będą tow. tow. poseł N. Barlicki, poseł R. Jaworowski, poseł Arciszewski, Piłacki, Szpotański.

W prezydjum zasiądą byli uczestnicy manifestacji Grzybowskiej.

Rządy prałata Seipla

O Austrji pisze się naogół niewiele, ponieważ małe to państewko nie odgrywa w Europie powojennej większej roli ani pod względem politycznym, ani gospodarczym. Ale z racji podania się do dymisji gabinetu Seipla warto poświęcić kilka uwag metodom jego rządzenia, zwłaszcza, że „seiplizm" jest jedną z form reakcji, która tak dotkliwie daje się we znaki w latach ostatnich.

Seipel jest głową partji chrześcijańsko-społecznej, odpowiadającej naszej endecji, a więc partji nawskroś reakcyjnej i klerykalnej. Seipel jest bezwzględnym wyznawcą zasad podporządkowania interesów państwa interesom Rzymu, jest monarchistą z przekonania i upodobania, jest wrogiem demokracji i socjalizmu. Od trzech przeszło lat Seipel rządzi w Austrji, opierając się na większości swej partji w parlamencie. W obecnym parlamencie większość ta wynosi wprawdzie 1 tylko głos, ale Seipla popierają wszechniemcy, którzy nawet w takich sprawach, w których zasadniczo różnią się od chadeków austrjackich, stają po stronie tych ostatnich, gdy idzie o wybór między partją Seipla a socjalistami (np. w sprawie zjednoczenia Austrji z Niemcami, lub klerykalizacji szkolnictwa). Jeżeli mimo tak długiego okresu swych rządów i mimo swych niezaprzeczonych zdolności, Seiplowi dotychczas nie udało się urzeczywistnić swego reakcyjnego programu polityczno-społecznego, to tylko dlatego, że jego wysiłki i „dobrą wolę" w tym kierunku paraliżują dwa potężne czynniki: zależność Austrji od państw obcych, ściślej mówiąc od kapitału cudzoziemskiego, oraz siła socjalistów austrjackich.

W końcu 1922 r. Seipel podpisał układ genewski, dotyczący sprawy sanacji stosunków w Austrji, która wówczas znajdowała się w obliczu katastrofy gospodarczej. Układ genewski przedewszystkiem odebrał Austrji możność prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej, któraby w czemkolwiek mogła zmienić stan rzeczy, wytworzony przez wojnę i traktaty pokojowe. Austrja musi się wyrzec wszelkich ambicji i dążeń w tym kierunku, całą swą uwagę skupiając na sprawie uzdrowienia stosunków gospodarczych. Austrja, żyjąca z łaski nietylko traktatu z Trianon, ale także układu genewskiego, przestała być narazie czynnikiem, odgrywającym jakąkolwiek rolę w polityce europejskiej. Jest to niewątpliwie rzecz przykra i upokarzająca dla małej republiki austrjackiej, ale o tyle pożyteczna dla jej sąsiadów, że rządząca w Austrji reakcja nie może łączyć się w bratnim uścisku z reakcją węgierską, niemiecką, włoską i t. d.

Ale układ genewski jednocześnie narzucił Austrji ciężkie warunki ekonomiczne, którym ona sprostać nie może. W układzie tym ustalono budżet normalny dla Austrji do końca 2 lat, w ciągu których miała nastąpić sanacja. Określono ściśle, do jakiej wysokości można podwyższyć dochody państwowe i w jakich rozmiarach należy zmniejszyć wydatki, ustanowiono system oszczędnościowo-redukcyjny, do którego rząd austrjacki musi się dostosować. Nad wykonaniem przepisów układu czuwa, jak wiadomo, w Wiedniu Komisarz generalny z ramienia Ligi Narodów, dr. Zimmermann.

I oto, okazało się, że ten sam Seipel, który podpisał układ genewski i chełpił się ze swego dzieła „sanacyjnego", już w obecnym parlamencie przez usta swego ministra skarbu musiał *wystąpić przeciwko niemożliwym do spełnienia warunkom układu*, przyznając w ten sposób rację socjalistom i ich krytyce układu.

Tak np. po upływie 1½ roku od podpisania układu pokazało się, że dochody państwowe są większe niż przewiduje „normalny budżet" układu i że wobec tego można było w odpowiednim stopniu powiększyć ustalone wydatki. Budżet austrjacki utrzymano w granicach, nakreślonych przez układ, niedobór zmniejszył się zgodnie z wymaganiami układu, ale stało się to nie drogą zmniejszenia wydatków, lecz powiększenia dochodów ponad przewidzianą przez układ normę. Ale to wystarczyło, by dr. Zimmermann założył protest przeciwko pogwałceniu układu, a między Zimmermannem i rządem Seipla powstał zatarg, przeniesiony do Genewy.

Układ genewski nakazuje redukcję 100 tysięcy urzędników do 1 lipca r. b. Do 1 grudnia r. ub. zredukowano z górą 50 tys. urzędników, ale nawet rząd Seipla, gorliwie oszczędnościowy, przyznał, że dalej iść nie można, że dalsza redukcja doprowadzi kraj do kompletnego rozprzężenia. Zniesiono kilka ministerjów ze szkodą dla administracji kraju, ale to nie dało najmniejszych oszczędności.

Więc nawet reakcyjny rząd Seipla musi stwierdzić niewykonalność programu sanacyjnego, mimo, że program ten z ducha swego jest niezmiernie dlań sympatyczny i idzie na rękę jego polityce, dążącej do zrzucenia na klasy pracujące całego ciężaru sanacji. Nawet Seipel musiał wystąpić z żądaniem rewizji układu genewskiego.

Ale tymczasem ta „polityka sanacyjna" sprowadza coraz to większe trudności, zaostrza stosunki społeczne, wywołuje kryzysy gospodarcze i polityczne. Seipel nie jest w stanie wykonać wszystkich przepisów układu, ale robi szczere starania w tym kierunku. Układ zbudowano przeważnie, jak widzieliśmy, na oszczędnościach, na barkach ludzi pracy, których się redukuje i pozbawia pracy, których się obciąża podatkami pośrednimi, którym się odmawia godziwego zarobku. Seipel jest gorącym „uzdrowicielem". Za jego rządów w ostatnim roku mieliśmy 3 wielkie strajki: urzędników, metalowców, a obecnie kolejarzy. Jest kryzys gospodarczy i bezrobocie, w znacznej mierze z powodu redukcji. Są wielkie krachy bankowe, jako objaw niezdrowych stosunków finansowych i spekulacji walutowych.

Zarazem jednak Seipel „uzdrawia" kieszenie kapitalistów i agrarjuszów, wnosząc projekt ceł ochronnych na artykuły spożywcze, oszczędzając ich pod względem podatkowym i t. p. Jako gorliwy duszpasterz p. Seipel nie zapomina też o klerykalizacji życia duchowego i zapowiada odnowienie konkordatu z Rzymem z r. 1850!

Niezwykle znamienny dla stosunków austrjackich jest obecny strajk kolejowy. Kolejarze już od sierpnia domagali się skromnego podwyższenia płac.

Uwzględnienie żądań kolejarzy kosztowałoby skarb 6 miljardów kor. pap. do końca r. b. Na to rząd nie chciał się zgodzić. Kolejarze w końcu zrzekli się tego żądania, ale pod warunkiem, że od przyszłego roku nastąpi reforma płac. I na to nie zgodzono się, pod pozorem, że obciąży to budżet o 180 miljardów kor. rocznie, a to podważy sanację. Jest to kłamliwy wykręt. Budżet osobowy na kolejach wynosi 3250 miljardów kor., żądana podwyżka stanowi tylko 5% tej sumy. I taka drobnostka ma podkopać sanację, podczas gdy rząd p. Seipla *dobrowolnie zrzeka się 250 miljardów kor. z tytułu podatków od obrotów bankowych i obrotów walutą!* Zamiast 250 miljardów preliminarz budżetowy przewiduje 2 miljardy!

Ten preliminarz na r. 1925 jest wogóle arcywzorem gospodarki reakcyjno - klerykalnej. Wydatki na oświatę, na cele społeczne, kulturalne i zdrowotne zredukowano w sposób zatrważający. Tak np. wydatki na uniwersytety obcięto o 8126 miljonów kor., ale za to *podniesiono opłaty wpisowe o sumę 4228 miljonów! Za to podniesiono wydatki na kościół o 16 miljardów!* Na hiszpańską szkołę jazdy konnej wyznaczono 10 razy tyle, co na utrzymanie zakładu dla ociemniałych i głuchoniemych!

Przesilenie rządowe skończy się zapewne powrotem do władzy gabinetu Seipla. Rząd wybiera parlament, w którym Seipel ma większość. Podanie się do dymisji jest —jak słusznie zaznacza „Arbeiterzeitung" wiedeńska — manewrem ze strony Seipla, który istotnie uzależnia swój powrót do rządów od „gwarancji", to znaczy Seipel łaskawie zgodzi się na ponowne objęcie rządów, o ile większość udzieli mu swobodnej ręki do walki z organizacją kolejarzy, z potęgą klasowych związków zawodowych.

Obecny strajk kolejowy ma więc wielkie znaczenie polityczne dla całej klasy robotniczej w Austrji. Seiplowi nie idzie o marne 6 miljardów koron pap.; każdy dzień strajku naraża skarb na 16 miljardów strat, ale o „próbę sił" z rosnącym w siłę i znaczenie ruchem robotniczym. Nie używa on wprawdzie metod p. Kiernika i nie militaryzuje kolejarzy, gdyż jest o całe niebo mądrzejszy od chjeno-witosowych ministrów, a robotnicy austrjaccy są tak świetnie zorganizowani, że podobne próby żadnego nie osiągnęłyby celu, — ale pragnie on pod demagogicznem hasłem: „socjaliści podrywają sanację", wytworzyć nastrój wrogi przeciwko robotnikom, pragnie rozbić jedność i solidarność klasy robotniczej, steroryzować ją pogróżkami „silnej ręki".

Ale wszystko to spala na panewce. Robotnicy austrjaccy w razie potrzeby staną murem w obronie kolejarzy. Seipel zapewne wróci do władzy, ale jego taktyka obecna dowodzi, że nie panuje już nad sytuacją, która coraz silniej bierze go w swą władzę...

J. M. B.

W dzisiejszym numerze:

Rządy ks. Seipla.
Dr. Kaszubski: Nowy projekt ustawy o Kasach Chorych
Niesłychane oszustwa magnatów górnośląskich.
Maksymczuk a stosunki w Min. Spraw Wewn.
Wykrycie tajemnego domu gry w mieszkaniu wyższego urzędnika policyjnego.
Czy p. Sobański zwrócił Skarbowi pożyczkę?
— Nie, ale mu podwyższono pensję.
P. Miklaszewski tworzy w Krakowie „wyższą placówkę kulturalną" dla „ludności o języku ruskim".
P. Sikorski o swej podróży do Francji.
Wolne miejsca. (Według danych Urzędu Pośr. Pracy).
Mały feljeton: W raju sowieckim.

Z powodu projektu Min. pracy nowelizacji ustawy o Kasach Chorych

Od czasu wniosku nagłego Luendecji przyjętego w Sejmie dzięki głosom chadeków o nowelizacji ustawy o Kasach Chorych, widmo zniszczenia ich „znowelizowaną ustawą" przez wrogów ubezpieczeń społecznych zagraża ciągle. Rad i wskazówek udzielanych jawnie lub skrycie sferom sejmowym i rządowym nie szczędzi się bynajmniej. Za najjaskrawszy objaw w tym kierunku, zmierzający do zastąpienia Kas Ch. instytucją pomocy dla parjasów społecznych, należy uważać memorjał Związku Lekarzy Państwa Polskiego, podpisany przez dr. E. Orłowskiego i Osińskiego (Nowiny Lekarskie 17.IV.1924 r.)

Od drugiej grupy Lekarzy, od Polskiego T-wa Medycyny Społecznej, instytucji rzeczywiście społecznej, został również przesłany memorjał w tej sprawie (Warsz. Czasopismo Lekarskie Nr. 7 z roku 1924).

Jest on krańcowo przeciwny memorjałowi Związku Lekarzy P.P. Uważa „prawo o Kasach C. za konieczny etap rozwoju prawodawstwa społecznego i olbrzymi postęp w udostępnieniu prawidłowego lecznictwa, tem samem podniesienia kultury ogólnej najliczniejszej warstwy społecznej — pracowników wszystkich zawodów — a tem samem zdrowotności całego społeczeństwa". Sądzi „że Kasy Ch. mogą spełniać swoje szczytne zadanie jedynie przy zachowaniu następujących zasad: 1) terytorjalności, 2) obowiązkowości ubezpieczenia, 3) wolnego wyboru lekarza z pośród zakontraktowanych przez Kasę. Proponuje zarazem 1) rozszerzenie świadczeń dla ubezpieczonych, 2) rozciągnięcie świadczeń na matki i dzieci nieślubne, 3) zapewnienie lekarzom wpływu na lecznictwo, 4) opłatę ich ryczałtową i pomoc lekarską w ambulatorjach.

Dwa zjazdy Kas. Ch. w Poznaniu i niedawno w Krakowie — zajmowały się także nieomal wyłącznie sprawą nowelizacji. Obydwa wypowiedziały się za utrzymaniem dotychczasowych zasad. W zasadzie uchwały ich nie różnią się od memorjału Pol. T-wa Med. Społ.

Ostatnio został opracowany projekt nowelizacji przez M. P. i O. S. Rozesłano go Izbom lekarskim i innym instytucjom do opinji, później zaś ma być przedstawiony Sejmowi.

Przebija się w nim tendencja do: 1) zwiększenia świadczeń na rzecz ubezpieczonych, 2) zwiększenia wpływu ubezpie-

Kronika parlamentarna.

Z. P. P. S.

We wtorek, dn. 11 b. m. o godz. 2 po poł. odbędzie się posiedzenie Z. P. P. S. w lokalu Klubu w Sejmie.

PORZĄDEK DZIENNY DZISIEJSZEGO POSIEDZENIA SEJMU O G. 4 POPOŁ.

Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej.

Sprawozdanie Komisji Skarbowej o projekcie ustawy o pozbywaniu nieruchomych majątków, przejętych na własność Państwa, jako dobra bezdziedziczne

Sprawozdanie Komisji Skarbowej o projekcie ustawy o zwolnieniu od podatków i opłat publicznych, państwowych i samorządowych osób, korzystających z prawa eksterytorjalności oraz szefów zawodowych przedstawicielstw konsularnych państw obcych w Polsce.

Ustne sprawozdanie Komisji Skarbowej o projekcie ustawy o zmianie statutu Banku Polskiego.

Głosowanie nad wnioskami, zgłoszonemi podczas pierwszego czytania preliminarza budżetowego na rok 1925.

Ustne sprawozdanie Komisji Administracyjnej o projekcie ustawy o zaliczeniu gminy Krzeszowice do miejscowości, podlegających galicyjskiej ustawie gminnej z dnia 3 lipca 1896 r.

Ustne sprawozdanie Komisji Administracyjnej o projekcie ustawy w przedmiocie zmiany niektórych postanowień o pracowniczych związkach zawodowych, względnie o stowarzyszeniach i związkach, dotyczących zrzeszania się pracowników państwowych.

Ustne sprawozdanie Komisji Administracyjnej o projekcie ustawy, zmieniającej ustawę z dnia 13 lutego 1924 r. o stosowaniu na obszarze woj Śląskiego ustaw, dotyczących państwowej służby cywilnej.

Sprawozdanie Komisji Administracyjnej i Zagranicznej o proponowanych przez Senat poprawkach do projektu ustawy o organizacji konsulatów.

Sprawozdanie Komisji Ochrony Pracy i wniosku posłów Herza, Milczyńskiego i kol z Klubu NPR. w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 6 lipca 1923 r w przedmiocie rozciągnięcia na obywateli państw obcych przepisów prawnych o odszkodowaniu z tytułu nieszczęśliwych wypadków przy pracy, niezdolności do pracy, starości, śmierci, jakoteż braku pracy.

Sprawozdanie Komisji Rolnej w przedmiocie projektu ustawy o środkach ochronnych przeciw zarazie stadniczej u koni.

Sprawozdanie Komisji Rolnej o proponowanych przez Senat poprawkach do projektu ustawy, zmieniającej dekret o urzędach ochrony lasów.

Nagłość wniosków:

a) posłów Związku Ludowo-Narodowego w sprawie nadużyć skarbowych i szkód, wyrządzonych Państwu na Górnym Śląsku;

b) Klubu Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie nadużyć podatkowych na Górnym Śląsku;

c) Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w sprawie nadużyć podatkowych na Górnym Śląsku;

d) Klubu Chrześcijańsko - Narodowego w sprawie nadużyć i działania na szkodę Państwa na Górnym Śląsku.

O DEPESZE W JĘZYKU BIAŁORUSKIM.

(PAT.). W odpowiedzi na interpelację posłów Klubu Białoruskiego w sprawie nieprzyjmowania depesz w języku białoruskim, p. Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z p. Ministrem Spraw Wewnętrznych, przesłał na ręce p Marszałka Sejmu pismo z wyjaśnieniem, że niema żadnego zakazu przyjmowania telegramów w języku białoruskim, o ile są napisane literami łacińskiemi; urzędnika zaś, który odmówił przyjęcia telegramu w tym języku, pociągnięto do odpowiedzialności, pouczając równocześnie urzędy pocztowo - telegraficzne, by przyjmowały depesze, zredagowane po białorusku, a napisane literami łacińskiemi.

Czasopisma nadesłane.

„Świat" Nr. 44 zawiera kilka stronic fotografji z uroczystości sprowadzenia zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza do Polski. Pozatem tygodnik ten daje artykuły W. Giełżyńskiego „Protokół genewski", St. Kleczkowskiego „Dzieła malarskie A. Rzewuskiego", A. Ossendowskiego „Z podróży po Afryce północnej", H. Markoč „Podróż „Lwowa" do Anglji", G. Pappini „O człowieku, który pragnął być królem", feljeton H. Jel. p t. „Listopad". Obok tych artykułów „Świat" zamieścił dużą ilość ilustracji na tematy aktualne.

W dziale beletrystycznym utwory: J. Kaden-Bandrowskiego, A. Struga, Ar Oppmana, M. Samozwaniec i R. Hichensa.

„Życie" — miesięcznik powieściowy za listopad 1924. W trzecim numerze znajdują się artystycznie wykonane podobizny artystek: p Niewiarowskiej i Malickiej Bogatą treść numeruwypełniają interesujące nowele, z których na plan pierwszy wybija się nowela Honorjusza Balzaca p. t. „Rekwizycja" Pozatem zamieszczono nowele „Przez lady i morza" G. Benello, o „Hrabiu Prohasce" Andrzeja Niemczyka, o „Świętym znaku cnyksu" Jana Wroczyńskiego, „Skarabeusz" E. Górskiego i 10 innych. „Życie" jest do nabycia we wszystkich księgarniach ajencjach dzienników lub wprost w Administracji „Życia" Cieszyn, skrytka pocztowa 25

Kronika polityczna.

GEN. LATINIK OTRZYMAŁ DYMISJĘ.

(PAT.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek ministra spraw wojskowych, gen. dyw. Sikorskiego, kontrasygnowany przez p. Premjera Grabskiego, zwolnił dnia 9.XI 1924 r. generała dywizji Franciszka Latinika ze stanowiska dowódcy okręgu korpusu Przemyśl, mianując równocześnie dotychczasowego dowódcę dywizji w Przemyślu gen. dywizji Farę Wacława — dowódcą tego okręgu. Równocześnie generał Latinik otrzymał urlop emerytalny celem przeprowadzenia spensjonowania go. Cała zaś sprawa przemyska została oddana do rozpatrzenia sądowi honorowemu dla generałów. W tym samym czasie minister spraw wojskowych załatwił odmownie podanie inspektora armji gen. dyw. Rydza-Śmigłego, który prosił o zwolnienie go z wojska.

W SPRAWIE KRESÓW.

Premjer Grabski odbył drugą z kolei konferencję z ministrem Hübnerem oraz wojewodami: Januszajtisem, Olszewskim, Młodzianowskim, Zawistowskim i Rembowskim. Obecny był również szef sztabu generalnego gen. Haller. Poruszano sprawę konieczności ulepszenia komunikacji, uproszczenia administracji i zorganizowania pomocy natury gospodarczej dla ludności.

Omawiano również sprawę kompetencji przyszłego delegata rządu i wojewodów w województwach wschodnich.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE PROCESU BANDYTÓW ŁUNINIECKICH.

(PAT.). Z powodu wzmianek, jakie ukazały się w kilku pismach w sprawie napadu na pociąg pod Łunińcem, min. sprawiedliwości wyjaśnia co następuje: Przekazanie wyżej wymienionej sprawy na drogę postępowania zwyczajnego jest istotnie przedmiotem dochodzeń, zarządzonych przez władzę nadzorczą. Przekazanie to wywołało wątpliwość pod względem formalno - prawnym, ponieważ, zdaniem sądu, data przesłania zakończonych dochodzeń urzędowi prokuratorskiemu nie została ściśle ustalona, co ma istotne znaczenie ze względu na art. 10-ty ustawy o sądach doraźnych, ograniczający termin dochodzenia do 14-tu dni. Trudność w ustaleniu daty przekazania ukończonych dochodzeń wynikła z powodu niedokładności, zauważonych w repertorjum sędziego śledczego; niedokładności te są właśnie przedmiotem dochodzeń. Sąd, ze względu na wynikłe co do daty wątpliwości, komentował je na korzyść oskarżonych i przekazał sprawę sądowi zwykłemu. Dla ostatecznego i szybkiego wyświetlenia sprawy delegowany został do Pińska podprokurator przy sądzie apelacyjnym p. Ruszkowski.

KPINY.

(PAT.). Przystępując do realizacji dalszych (?) zamierzeń w sprawie utworzenia wyższej placówki kulturalnej (?) dla ludności o języku ojczystym ruskim (?) p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego powołał do życia komisję organizacyjną i zamianował pięciu przedstawicieli wyższych uczelni polskich jej członkami. Przewodnictwo w komisji objął prof. Jan Łoś, prorektor uniwersytetu Jagiellońskiego. Dalszymi członkami zostali profesorowie dr. Fryderyk Zoll, dr. Wacław Sobieski, uniw. Jagiellońskiego, oraz prof. dr. Władysław Abraham i dr. Tadeusz Lehr - Spławiński, uniw. Jana Kazimierza.

Pisaliśmy już o tym inteligentnym pomyśle organizowania ukraińskiego uniwersytetu w Krakowie przez profesorów polskich. Z powyższego komunikatu okazuje się, że chodzi tu nie o uniwersytet, lecz o jakąś „wyższą placówkę kulturalną", i nie o naród ukraiński, lecz o jakąś „ludność o języku ruskim"...

Min. oświaty pod rządami p. Miklaszewskiego stało się placówką wysoce-niekulturalną. Tam nawet głupstw nie umieją pisać poprawnie po polsku!

AMBASADY W WARSZAWIE.

Dowiadujemy się, że w ślad za szeregiem państw europejskich, które prowadzą rokowania z rządem polskim o przemianowanie swych poselstw w Warszawie na ambasady — obecnie i republiki południowej Ameryki wszczęły rokowania w tej samej sprawie

KONFERENCJA PREMJERA.

Premjer Grabski odbył wczoraj wspólną konferencję z min. Skrzyńskim i gen. W. Sikorskim w sprawach wyniku podróży gen. Sikorskiego do Paryża.

Z KOMITETU POLITYCZNEGO RADY MINISTRÓW.

W dniu wczorajszym obradował Komitet Polityczny Rady Ministrów. Rozpatrywano cały szereg spraw bieżących. Między innemi omawiano sprawę uniwersytetu ukraińskiego, sprawę cerkwi prawosławnej. W końcu komitet wysłuchał sprawozdania gen. Sikorskiego z podróży do Francji.

PRZED ROKOWANIAMI POLSKO-NIEMIECKIEMI.

Wczoraj odbyła się w Min. Przemysłu konferencja w sprawie traktatu handlowego z Niemcami z udziałem przedstawicieli zainteresowanych grup przemysłowych przemysłu węglowego, naftowego, drzewnego, hutniczego oraz rolnictwa. Omawiano sprawy tranzytowe i celne.

Przyjazd delegacji niemieckiej do Warszawy spodziewany jest z początkiem przyszłego tygodnia.

TRAKTAT HANDLOWY Z WĘGRAMI.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach podjęte będą rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Węgrami.

W rokowaniach tych chodzić będzie o zbyt naszych wyrobów włókienniczych i węgla do Węgier, oraz o sprowadzenie do Polski z Węgier zboża.

P. KIEDROŃ PATRONUJE TRUSTOWI!

Wczoraj odbyła się w Min. Przemysłu konferencja z udziałem przedstawicieli przemysowców naftowych w sprawie założenia **trustu naftowego** w Polsce.

POLSKIE UMOWY HANDLOWE Z PERSJĄ I BUŁGARJĄ.

Naczelnik wydziału handlu zagranicznego w Min. przemysłu, p. Wacławowicz, który wyjechał do Konstantynopola, ażeby z tamtejszem poselstwem perskiem omówić sprawę wieczystego porozumienia z Persją i zawrzeć z nią traktat handlowy — zatrzyma się w Sofji. Pobyt jego w stolicy Bułgarji ma na celu zawarcie umowy handlowej polsko - bułgarskiej Polska będzie z Bułgarji importować tytuń.

PROJEKT USTAWY EMIGRACYJNEJ.

(PAT.). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 10 b. m postanowiła złożyć Sejmowi projekt ustawy, mocą której całe wychodźtwo za ocean kieruje się wyłącznie przez porty polskie na Bałtyku. Koncesje na przewóz wychodźców mogą być wydawane linjom okrętowym jedynie z zachowaniem powyższego warunku.

MNOŻNA DLA EMERYTÓW.

(PAT.). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 10 b m. powzięła następującą uchwałę w sprawie mnożnej dla emerytów: wszystkim osobom, pobierającym zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, nie podlegające przerachowaniu na zasadach postanowień ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r., a mianowicie rencistom kolejowym, inwalidom wojennym, weteranom powstań narodowych, względnie pozostałym po nich, tudzież pobierającym dary z łaski, podwyższa się, poczynając od 1 listopada 1924 r., zaopatrzenia o 7% od kwoty zaopatrzenia przyznanego za wrzesień b. r. Osobom zaś, których zaopatrzenia nie przerachowano, lecz których zaopatrzenia podlegają przerachowaniu, przyznaje się zaopatrzenie w dotychczasowej wysokości, jako zaliczki, a osobom, którym przerachowano już zaopatrzenie na zasadach wyżej wymienionej ustawy, względnie zaopatrzenia przyznano w punktach, należy obliczać zaopatrzenia od 1 listopada r. b. według mnożnej 0,41

CŁA POLSKIE A GDAŃSK.

(PAT.). Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku wydał w sprawie ceł wywozowych następujące orzeczenia: A) Polska ustawa celna z dn. 31 lipca 1924 r. obowiązuje na obszarze w. m. Gdańska; B) Między Polską a w. m. Gdańskiem musi być zawarte porozumienie w sprawie zastosowania ceł wywozowych na produkty z własnego — gdańskiego przemysłu, z własnego gdańskiego rolnictwa i z własnego rzemiosła; C) Przed zawarciem tego porozumienia w. m. Gdańsk przedłoży rządowi polskiemu do natychmiastowego zbadania wypadki, w których zastosowanie ustawy celnej z dn 31 lipca 1924 r. lub wypływających z niej przepisów miało na własny gdański przemysł, rolnictwo i rzemiosło skutek, równający się zakazowi wywozu. Rząd polski powinien poczynić odpowiednie zarządzenia celem zwolnienia wymienionych produktów od skutków ustawy z dn. 31 lipca r. b., oraz przepisów wykonawczych do tej ustawy. Odnośnie do innych gałęzi handlu gdańskiego, rząd polski ma przyznać firmom gdańskim te same ułatwienia, jakie przyznane zostały w tych samych warunkach firmom polskim

TELEGRAMY.

Rozwiązanie skupczyny jugosłowiańskiej.

Białogród, 10 listopada. — (PAT.). **O g. 10 m. 30 rano otworzył Jovanovicz posiedzenie skupczyny. Przedstawił on niepowodzenie w usiłowaniu utworzenia gabinetu koncentracyjnego i oznajmił o zamianowaniu nowego gabinetu. Następnie przedstawiciel prezydenta ministrów Pasicza Marko Trifkowicz odczytał pismo królewskie, dotyczące rozwiązania skupczyny i rozpisania nowych wyborów, które się odbędą 8 lutego. Pierwsze posiedzenie nowej skupczyny odbędzie się 7-go marca.**

Białogród, 10 listopada. (PAT.). Urzędowe Biuro Prasowe zamieszcza komunikat, oświadczający, z jakich powodów prezydjum skupczyny, a m. in. zastępca przewodniczącego partji Radicza, dr. Macek, nie zostali przyjęci przez króla. Król postawił przed wstąpieniem partji Radicza do rządu warunek, aby partja złożyła oświadczenie w sprawie stosunku jej do międzynarodówki moskiewskiej. Radicz odpowiedział na to, że będzie w dalszym ciągu utrzymywał kontakt z bolszewikami i że Cziczerin obiecał mu nawet poparcie materjalne i moralne w walce z Białogrodem. Dawidowicz oświadczył wobec króla, że Macek przyznał się, iż dwa razy komunikował się z funkcjonarjuszami sowieckimi.

RADICZOWI GROZI PROCES O ZDRADĘ STANU.

Białogród, 10 listopada. (PAT). Dziennik „Vreme" twierdzi, że rząd Jugosławji ma zamiar wytoczyć Stefanowi Radiczowi proces o zdradę stanu, niezwłocznie po rozwiązaniu parlamentu. Wiadomości o ucieczce Radicza okazują się obecnie mylne.

Rozruchy w Hiszpanji.

MĘTNE WIADOMOŚCI.

Wiedeń, 10 listopada. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Cenzura hiszpańska nie przepuszcza wiadomości zagranicę. Z tego powodu niema żadnych wiadomości o zamachu zbrojnych grup na dyktaturę Prima de Rivery. Dzienniki zamieszczają komunikaty, opiewające, iż jest nadzieja, że spokój będzie utrzymany. Wieczorne dzienniki paryskie twierdzą, że Barcelona była widownią krwawych starć między anarchistami i hiszpańskiemi wojskami regularnemi. Doniesienia angielskie orzekają, że w Barcelonie banda anarchistów zaatakowała kilka koszar i że został ogłoszony stan oblężenia. Wiadomości, które nadeszły popołudniu, stwierdzają, że napady band na koszary nie udały się i że spokój został przywrócony.

Paryż, 10 listopada. (PAT). „Le Matin" ogłasza wywiad ze znajdującym się w Paryżu przywódcą rewolucjonistów hiszpańskich, który oświadczył, iż rewolucjoniści otrzymali telegram, donoszący im o wybuchu rewolucji w Hiszpanji. Pochodzenie tego telegramu nie zostało sprawdzone. W związku z wiadomością o wybuchu rewolucji, szereg rewolucjonistów, znajdujących się poza granicami kraju, udało się do Hiszpanji, gdzie jednakże wszystkich zaaresztowano. Rewolucjonista hiszpański zakończył wywiad, wyrażając ubolewanie iż towarzysze jego wpadli w taką pułapkę, wówczas, kiedy w Barcelonie i Madrycie wszystko było przygotowane do ogólnego powstania.

„Le Matin" zwrócił się w tej sprawie do słynnego pisarza hiszpańskiego Blasco Ibaneza, który oświadczył, iż rozruchy w Barcelonie powstały skutkiem bezsensownej i zbrodniczej działalności garści anarchistów, z którą republikanie hiszpańscy nie mają nic wspólnego.

KLĘSKI HISZPANÓW W MAROKKU.

Melilla, 10 listopada. (PAT). Według pogłosek wojska hiszpańskie ewakuowały Szeszuan.

Przesilenie w Austrji.

Wiedeń. 10 listopada. (PAT). „Der Morgen" donosi, iż po załatwieniu sprawy strajku kolejowego, b. kanclerz dr. Seipel obejmie z powrotem ster rządów. Sytuacja strajkowa nie uległa w dniu wczorajszym żadnej zmianie. Przypuszczają, iż strajk kolejowy nie zakończy się przed środą.

Rząd konserwatystów w Anglji.

NOWE MIANOWANIA.

Londyn, 10 listopada. (PAT). W dniu dzisiejszym ogłoszono mianowania: lorda Cecila na stanowisko kanclerza księstwa Lancaster i lorda Peela na stanowisko komisarza robót publicznych. Należy się spodziewać, że lord Cecil będzie w dalszym ciągu przedstawicielem Anglji przy Lidze Narodów.

Sytuacja w Chinach.

NARADY ZWYCIĘZCÓW.

Pekin, 10 listopada. (PAT.). Generał Feng-Ju-Ksiang odjechał do Tien-Tsinu, gdzie spotka się z Czang-Tso-Linem i Tuan-Szi-Jui. Ten ostatni jest uważany za kandydata na stanowisko prezydenta Chin. Rezultatem konferencji będzie prawdopodobnie opracowanie programu przyszłego rządu, programu, który zresztą będzie ustalony pod dyktando Czang-Tso-Lina.

WU-PEI-FU NIE TRACI NADZIEI.

Londyn, 10 listopada. (PAT). Znajdujący się w Chefoe marszałek Wu-Pei-Fo poinformował przedstawiciela Reutera, że udaje się na południe w celu zebrania sił zbrojnych, aby powrócić potem na czele ekspedycji karnej i przywrócić porządek. Marszałek Wu-Pei-Fu jest pewny ostatecznej wygranej.

Fabrykanci włocławscy sprowokowali strajk

Głodowe płace robotników. — Fabrykanci podwyższyli ceny na narzędzia rolnicze. — Strajk w obronie prawa do życia. — Potężna manifestacja strajkujących robotników.

Na grucie m. Włocławka jesteśmy świadkami jaskrawego zubożenia klasy robotniczej. Już w styczniu b. r. fabrykanci włocławscy nie wypłacili 33% dodatku drożyźnianego, obniżając w ten sposób głodowe zarobki robotnicze o trzecią część. W okresie przeliczania marek na złote obniżono akordowe zarobki w przemyśle metalowym od 24 do 37% (przy wyrobie młockarni i sieczkarni), a przez zmniejszenie pomocy rzemieślnikom, procent zniżenia płac staje się daleko większy. Tu dochodzi jeszcze zniesienie soboty angielskiej, co obniża płace o 4%. Robotnik złożył nowy dowód wysokiego poczucia obywatelskiego i zrozumienia interesów państwowych, kiedy wówczas nie wystąpił na drogę walki, bo nie chciał w okresie ustalania się pieniądza sprowadzać wstrząsów, wierząc, że przyczynia się do potanienia produkcji, a przez to i do obniżenia drożyzny. Ale w przeciwieństwie do ofiarnego robotnika, **przemysłowiec włocławski, obrywając płace akordowe — podwyższa jednocześnie ceny na maszyny rolnicze od 15 do 20%.**

Obecnie, jak wiadomo, koszta utrzymania stale wzrastają. Podczas, gdy w lipcu koszta utrzymania rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób, wynosiły 5.51 zł. dziennie to już w październiku doszły do 6.75 zł. dziennie. A tymczasem wykwalifikowany robotnik metalowy we Włocławku, ślusarz I klasy, zarabia dziennie 5 zł., a III klasy 3.60 zł., pomoc 3.35, a podwórzowy 3 zł. Jeszcze gorzej jest w przemyśle chemicznym, w fajansowniach, bo tam rzemieślnik zarabia tylko 4.20 zł. dziennie.

Wobec takiego rozpaczliwego stanu rzeczy, robotnicy zorganizowani w Radzie Zawodowej, należącej do Centralnej Komisji Zw. Zaw. w Warszawie, wystawili cennik płac, żądając 50% podwyżki. Właściciele fabryk metalowych jakby na odczepne rzucili 10% podwyżki, z oświadczeniem, że dalej pertraktować nie będą; fabrykanci z przem. chemicznego ofiarowali najpierw 12, potem 15% podwyżki. Zorganizowani robotnicy, chcąc okazać dobrą wolę i chęć doprowadzenia do porozumienia obniżyli żądania z 50% na 35%. A kiedy w odpowiedzi na te ustępstwa spotkano się z oporem fabrykantów — **7 b. m. wybuchł strajk metalowców, a 10 b. m. stanęli robotnicy w 3 fajansowniach.** Robotnik włocławski znajdzie dość sił, aby walkę o prawo do życia zwycięsko przeprowadzić.

Wyrazem solidarności robotniczej była wielka manifestacja w niedzielę 9 b. m. Na placu strażackim odbyło się zgromadzenie, na które zebrało się 1500 strajkujących i ich żon. W imieniu Rady Zawodowej zagaił wiec i przewodniczył tow. E. Betman, przemawiał tow. poseł Zygm. Piotrowski. Zebrani uchwalili dłuższą rezolucję, uzasadniającą żądania walczących i postanawiającą wytrwać w walce. Następnie wybrano delegację, która na czele z tow. posłem, udała się do starosty, aby mu przedstawić powody strajku. Delegacja otrzymała przyrzeczenie, że władze wywrą nacisk w kierunku wznowienia pertraktacji, celem zlikwidowania walki w myśl słusznych żądań robotników.

Po godz. 3-ej po poł. zebrani w spokoju rozeszli się. Ostre pogotowie policji i liczne patrole pieszej i konnej policji wykazywały jedynie niepotrzebne zdenerwowanie władz. Robotnik odpowiedział powagą, godnością i spokojem na tę zbędną mobilizację policyjną.

Strajkuje obecnie 900 robotników metalowych i chemicznych.

Walka starosty Hołyńskiego ze szkolnictwem powszechnem w pow. Miń.ko-Mazowieckim.

(Kor. własna)

W pow Mińsko-Mazowieckim od dłuższego czasu panuje antagonizm między Radą Szkolną Powiatową i Wydziałem Powiatowym, a raczej przewodniczącym Wydziału, starostą, p. Hołyńskim, który wszelkiemi siłami stara się o to, aby podporządkować szkolnictwo władzom administracyjnym. (P. Hołyński znany już jest naszym czytelnikom ze swej działalności na stanowisku starosty piotrkowskiego Przyp. Red.). Z tych względów była wniesiona interpelacja w Sejmie, która jednak nie odniosła skutku. P. Hołyński przeprowadza w dalszym ciągu bojkot samorządu szkolnego i uniemożliwia wszelką jego działalność. W walce z tym samorządem nie przebiera on w żadnych środkach, nie liczy się z ustawami, ani z dobrem powiatu. Pomimo, że skarga, wniesiona w tej sprawie do p. wojewody przez Powiatową Radę Szkolną, została całkowicie uwzględniona przez tego ostatniego, p Hołyński, nie zwracając uwagi na konieczność podporządkowania się rozporządzeniu swego zwierzchnika, **zignorował całkowicie jego decyzję.**

Aby zrujnować szkolnictwo powszechne i poderwać autorytet Powiatowej Rady Szkolnej przez nieuniknione zamknięcie szkół w porze zimowej z braku opału, p. Hołyński **nie wniósł do zatwierdzenia na Wydział budżetów gminnych, a przez to samo budżety szkolne, stanowiące część budżetu gminnego, nie mogą być wykonane.** P. Hołyńskiego nic to nie obchodzi, że Skarb Państwa będzie wypłacał pobory nauczycielom szkół nie funkcjonujących; naraża on Skarb Państwa na olbrzymie straty materjalne, a tysiące dzieci na straty moralne.

I tak Niemal u wrót stolicy Państwa kilkanaście gmin wiejskich i dwa miasta prowadzą absolutnie bezplanową gospodarkę i nietylko nie mają budżetu na 1925 rok, ale gospodarują przez 10 miesięcy bieżącego roku bez żadnego budżetu. Dzieje się to jedynie z woli p. Hołyńskiego, dla którego interesy powiatu są najzupełniej obojętne, gdyż chodzi mu w tym wypadku widocznie o zrujnowanie miejscowego szkolnictwa powszechnego, które, z mocy ustawy, nie jest mu podległe, a które, zdaniem p Hołyńskiego, winno całkowicie zależeć od jego woli.

Powiatowa Rada Szkolna nie posiada środków, któreby zmusiły p. Hołyńskiego do zaniechania lekceważenia obowiązujących ustaw i rozporządzeń Uważa on widocznie, że osobista znajomość z osobami wysoko postawionemi, zwalnia go od podporządkowania się wymogom prawa. Rada Szkolna, wyczerpawszy wszelkie środki, wobec samowoli p. Hołyńskiego, stosującego na gruncie polskim metody z carskich czasów, uchwałą z dn. 22 lipca r. b. **postanowiła zawiesić czynności do czasu, aż władze wyższe przywrócą porządek prawny w powiecie Mińsko - Mazowieckim.** Ten rozpaczliwy krok Rady nie powinien pozostać bez echa Trzeba nareszcie uzdrowić zabagnione stosunki w powiecie Da się to jedynie uskutecznić **przez natychmiastowe zawieszenie w urzędowaniu p. Hołyńskiego i przeprowadzenie surowego śledztwa.**

A. H.

Dozorcy domowi w Będzinie domagają się zwołania Kom'sji Rozjemczej

Zw. Zaw. Dozorców Domowych (Oddział w Będzinie) komunikuje:

Jeszcze w czerwcu r. b. zwróciliśmy się do Inspektora Pracy, p. Gallota, w Sosnowcu, o zwołanie wspólnej konferencji z właścicielami nieruchomości, którzy, na przedłożone przez nas żądania odmówili zupełnie pertraktowania ze Związkiem Dozorców Domowych

Wobec takiego stanowiska właścicieli nieruchomości, nie pozostało nic innego, jak zwołanie Komisji Rozjemczej, co, w myśl Ustawy z dn. 23 stycznia 1920 r., winny uczynić władze I-ej instancji, na żądanie Inspektora Pracy. Delegaci Związku Dozorców Domowych w Będzinie parę razy na miesiąc interwenjują u p. Inspektora Pracy w Sosnowcu w sprawie zwołania Komisji Rozjemczej. P Inspektor stale obiecuje, że porozumie się z p starostą, to znów z Ministerjum i tak trwa od czerwca r. b. do tej chwili.

W końcu października zwróciliśmy się z interwencją do starostwa. Delegatów przyjął zastępca p. starosty, który w obecności delegatów rozmawiał telefonicznie z Inspektorem Pracy, p Gallotem. P. Gallot zakomunikował p. staroście, że należy się wstrzymać ze zwołaniem Kom Rozjemczej, ponieważ w Sosnowcu p.p. właściciele wymówili Związkowi Doz. Domowych umowę. W ten sposób sprawa dozorców w Będzinie znowu utknęła na martwym punkcie.

W swoim czasie zwracaliśmy się do p. Inspektora, aby umowę dozorców domowych w Sosnowcu rozciągnąć na Będzin, ale kamienicznicy sprzeciwili się temu i dozorcy w Będzinie pracują darmo; jedynie za „mieszkanie" w wilgotnej ciemnej i ciasnej suterynie. Obecnie nie możemy zrozumieć, dlaczego wymówienie umowy dozorcom w Sosnowcu ma być przeszkodą do zwołania Komisji Rozjemczej w Będzinie?

Apelujemy do Ministerjum Pracy i Opieki Społ. o zajęcie się tą sprawą.

Min. Sikorski o swej podróży do Francji.

(PAT.). W odpowiedzi na liczne zapytania ze strony prasy p. Minister Spraw Wojskowych, gen. Sikorski, udzielił PAT. następujących wyjaśnień:

Jest rzeczą zupełnie naturalną i nie wymagającą specjalnych komentarzy, że konstytucyjni szefowie armji sprzymierzonych spotykają się od czasu do czasu osobiście, celem bezpośredniego wyświetlenia żywotnych i aktualnych spraw, obchodzących obydwie armje.

Chwila obecna wysuwa cały szereg zagadnień pierwszorzędnej wagi, związanych bezpośrednio ze sprawami bezpieczeństwa Francji i Polski. Dość wspomnieć o protokule, podpisanym przez obydwa rządy w Genewie dnia 2.X 1924 r., i zamierzonej w jego rozwinięciu kontroli rozbrojeniowej.

W tych warunkach byłem szczęśliwy, czyniąc za zgodą Pana Prezesa Rady Ministrów i P. Ministra Spraw Zagranicznych zadość serdecznemu zaproszeniu francuskiego Ministra Wojny i udając się do Paryża. Rozmowy tam przeprowadzone dotyczyły z jednej strony uzgodnienia poglądów na przystosowanie istniejących pomiędzy nami a Francją stosunków, opartych, pomiędzy innemi, na trwałej i żywotnej wspólnocie wzajemnego bezpieczeństwa obydwuch państw, z tokiem uchwał i dążeń V-go zebrania Ligi Narodów. Cel ten okazał się tem łatwiejszy do osiągnięcia, że francusko - polskie przymierze wojskowe w całości służyło i obecnie służy do utrwalenia pokoju.

Ponadto miałem sposobność poruszyć i omówić w Paryżu cały szereg spraw aktualnych zasadniczej i praktycznej natury, wynikających z naszej wspólnej pokojowej, w dziedzinie wojskowej współpracy z Francją, która dla nikogo nie jest tajemnicą. Między temi sprawami znalazło się również zagadnienie budowy i fortyfikacji portu w Gdyni. Jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą, że rząd polski, mając trudności w Gdańsku, uzupełnia swój dostęp do morza, budując port handlowy w Gdyni. Nasza skromna marynarka wojenna znajdzie tam również swoją bazę morską. W sytuacji strategicznej korytarza gdańskiego, byłoby lekkomyślnością, gdybyśmy bazy tej nie ufortyfikowali. Oto dlaczego interesowałem się urządzeniami nowoczesnemi portów francuskich.

Z przyjemnością mogę stwierdzić, że podczas tej wymiany myśli ujawnił się we wszystkich bez wyjątku sprawach niezawodny nigdy, wspólny duch sprzymierzeńczy i wspólne pragnienie pokoju, jakie ożywiają Francję i Polskę.

Wykrycie potajemnego domu gry

PRZYŁAPANO WYŻSZEGO URZĘDNIKA POLICYJNEGO, KILKU BANKIERÓW, KILKU ALFONSÓW!

W sobotę wieczorem policja udała się do mieszkania Wacława Sztromfelda przy ulicy Koszykowej Nr. 59, **referenta Komendy Głównej P. P.,** otrzymawszy dane, że mieszkanie to służy za jaskinię gry hazardowej.

Policja nie schwytała tam jednak graczy, ponieważ ci widocznie spłoszyli się. Dowiedziano się, że całe towarzystwo przeniosło się do dentysty Rozenszeina, przy ul. Ząbkowskiej 2, na Pradze. Istotnie tam zastano kilkanaście, czy kilkadziesiąt osób, w tej liczbie owego Sztromfelda, kilku bankierów, jakiegoś profesora, a podobno także kilku alfonsów! Sprawę skierowano do sędziego śledczego.

Dla lokomocji towarzystwo to posługiwało się **autem urzędowem prezydenta miasta p. Wł. Jabłońskiego.** Podobno szofer w ten sposób rozporządzał się samochodem. W każdym razie prezydent miasta powinien rzecz wyjaśnić jak się miała: bo przecież samochód otrzymał on, a nie szofer.

Policja sprawę ukrywa.

Potajemna fabryka petard.

Wczoraj wieczorem w domu Nr. 27, przy ul. Mokotowskiej, rozległ się ogłuszający wybuch. Zaalarmowano władze policyjne, sądząc, że to bomba. Okazało się, że był to wybuch petardy. Wybuchła ona w mieszkaniu Franciszka Zienkiewicza. Dokonana u niego rewizja wykryła potajemną fabrykę petard. Zienkiewicz oświadczył, że przygotowywał je dla kolegi. Zienkiewicza aresztowano. Pochodzeniem materjału wybuchowego zajęły się władze policji politycznej.

Obchód rocznicy zajść Listopadowych w Krakowie

(telefonem)

W niedzielę, dn. 9 b. m., odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika robotników, poległych w dn. 6 listopada r. ub. na ulicach Krakowa. Tłumnym pochodem udali się robotnicy Krakowa na cmentarz Rakowicki, gdzie delegacje złożyły wieńce na grobie zabitych i odbyła się żałobna uroczystość.

Następnie udano się na cmentarz żydowski, na grób poległego w dn. 6 listopada jednego robotnika żyda.

Przy grobach przemawiali tow. tow. pos. *Marek* i dr. *Kunicki*, oraz w imieniu „Bundu" — *dr. Fensterblau.*

ODCZYT TOW. POSŁA K. CZAPIŃSKIEGO.

Dnia 16 listopada w niedzielę o godz. 12 w p. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wygłosi odczyt tow. poseł K. Czapiński n. t. „Lew Tołstoj" ze współudziałem artystów dram. p. M. Brydzińskiej i p. A. Zelwerowicza.

Bilety do nabycia: w Administracji „Robotnika" (Warecka 7), w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w księgarni „Ignis", (Krak.-Przedm. 9), w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), oraz w dniu odczytu przy wejściu od godz. 11 rano.

Książki nadesłane.

Jan Kochanowski. Pisma zbiorowe Wydał Aleksander Brückner. 2 tomy. Warszawa, Instytut wyd. „Biblioteka Polska".

St. A. Kempner. Rozwój gospodarczy Polski od rozbiorów do niepodległości. Warszawa 1924. Inst. wyd. „Biblioteka Polska".

Nowy Życie. Miesięcznik poświęcony nauce, literaturze i sztuce żydowskiej. Rok I. Zeszyt 4, wrzesień — październik 1924.

St. Pawłowski i M. Mścisz. Geografja ogólna dla seminarjów nauczycielskich. Nakładem Książnicy. Lwów—Warszawa 1924

N. Namysłowski i S. Udziela. Podręcznik metodyczny do nauki botaniki. Nakładem Książnicy Lwów—Warszawa 1924.

J. Matawowska. Wypisy przyrodnicze dla wstępnej i I klasy gimn. i dla IV oddz. szkół powszechnych. Nakładem Lwów—Warszawa, 1924.

Sztuki plastyczne.

WYSTAWA PRAC MALARSKICH WITOLDA GOŁĘBIOWSKIEGO.

(Salon Sztuki, Marszałkowska 69, 2 — 16 listopada 1924 r.).

Dwie serje martwych natur. Serja pierwsza, dawniejsza, tak mniej więcej z ostatnich lat przed wojną: wazony o kształtach smukłych i barwach wyszukanych, porcelana kopenhaska, kielichy, pawie pióra, donice z geranjami, jabłka, pomidory, tkaniny wzorzyste tworzą tutaj ciężkie, sute i gęste układy dekoracyjne. Gobelin lub makata jako tło. Barwy przełamane, stłumione, matowe. Każdy przedmiot, jak na witrażu, oprowadzony grubym granatowym lub ciemnozielonym konturem. Jesteśmy w świecie pokrewnym światu „Sztuki" krakowskiej, sferze Mehoffera i Pieńkowskiego. Paryż i Japonja, wiedeńska secesja i polskie zdobnictwo ludowe mieszają się w nim w swoistą oszałamiająco - bogatą całość. Jako przykład może tutaj służyć obraz p. t. „Maska Beethovena".

A oto serja druga, nowsza. Jakby obrazy zupełnie innego artysty. Dużo światła. Zniknęły bez śladu grube kolorowe obwódki dokoła przedmiotów. Zamiast dawnych barw matowych — barwy czyste i prześwietlone. Tło bezprzedmiotowe. Skrajna prostota układu. Wśród tych nowych obrazów najpiękniejsza jest martwa natura z chryzantemami: kilka wazonów, wśród nich jeden z kwiatami, porcelanowa karafka, talerz z winogronami i gruszkami — na stole pokrytym białym obrusem w blado - fjoletowe plamy. Niemal połowę malowidła wypełnia białe bezprzedmiotowe tło. Dzięki temu obraz wydaje się bardzo jasny. Zaś na tem białem tle wazony, kwiaty i owoce tworzą spokojną, przejrzystą, doskonale zrównoważoną i zamkniętą całość.

Dalej idą pejzaże — niezmiernie proste w układzie, zlekka syntetyzujące barwy i linje, dyskretne, pełne liryzmu. I te obrazy można podzielić na dwie grupy: w dawniejszych większe masy barwne są konturowane — choć nie tak silnie, jak w martwych naturach. We wszystkich zaś pejzażach widoczna jest troska o układ dekoracyjny plam barwnych.

Jeszcze silniej przebija ona w „Pejzażu fantastycznym", w którym z indygowego tła wyłania się drzewo o liściach czarnych i złotych — zarazem interesujące świadectwo wrażenia, jakie na malarzu uczynili — Japończycy.

Wspomnę jeszcze o dwu kartonach, rysowanych kolorowemi kredkami, z których jeden przedstawia kobietę, puszczającą w ruch pajacyka na sznurku, drugi zaś jest kompozycją dekoracyjną w stylu modernizmu polskiego.

Wszystkie te dzieła budzą ciekawość, co do osoby ich twórcy. Oto kilka danych o nim: kształcił się na malarza w Paryżu, Warszawie i Krakowie; brał czynny udział w rewolucji 1905 — 7 r.; walczył od r. 1914 w Legjonach, następnie w wojsku polskiem; wystawiał swoje prace: w r. 1910 w Warszawie, w r. 1912 w Moskwie, w r. 1913 i 1914 w Paryżu, w r. 1914 we Władywostoku.

M. W.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.

W Oddziale Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, telef 232-16) — 2 biuralistów-techników ze znajomością rysunków i kreśleniem, w wieku od 25 do 30 lat 2 magazynierów z branży elektrotechnicznej, w wieku od 35 do 50 lat. 1 ekspedjenta z branży papierniczej. 2 ekspedjentów z branży winno - kolonjalnej. 6 akwizytorów i 4 akwizytorki, wprowadzonych na rynku do sprzedaży węgla, maszyn do szycia, zbierania ogłoszeń i t. p.

W Oddziale robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65) — 1 majstra do prowadzenia fabryki farb 24 ślusarzy narzędziowych na szyny, kanalizację i roboty ażurowe. 3 bednarzy. 2 ślusarzy-brygadjerów. 7 blacharzy warsztatowych i dachowych 2 rymarzy na galanterję i roboty fibrowe. 1 szwejsera. 4 kotlarzy żelaznych 5 murarzy.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27) — 6 furmanów ze świadectwami i prawem jazdy. 105 służących

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, tel 123-54) — 4 gońców. 43 chłopców i 46 dziewcząt do fabryk. 12 chłopców do pomocy na wysługę. 2 dziewcząt do pomocy w gospodarstwie.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących — 1 lekarza-chirurga do szpitala. 5 lekarzy rejonowych i okręgowych do sejmików. 1 lekarza na stanowisko referenta 20 lekarzy wolnopraktykujących 1 lekarza do Kasy Chorych. 10 nauczycieli (lek) z pełnemi kwalifikacjami. 1 ogrodnika.

W Oddziale robotników i rzemieślników — 1 sztrajchera. 30 hutników 1 maszynisty do pędzenia motoru spalinowego firmy „Perkun"

czonych w ciałach kierowniczych,3) zapewnienia lekarzom wpływu na lecznictwo, 4) zapewnienia pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych na wypadek niedojścia do umowy z lekarzami, 5) rozciągnięcia świadczeń i na żony (matki) nieślubne.

Naogół więc projekt należałoby uważać za dodatni. Niestety, strona finansowa i dopuszczenie różnych wyjątków są tak postawione, że w rezultacie otrzymałoby się wyniki wprost przeciwne zamiarom autorów projektu.

Niektóre artykuły (3, 4, 19) łamią poprostu zasadę powszechności Kasy, ustanawiają t. z. górną granicę zarobku dla ubezpieczonych — dla przymusowo ubezpieczonych 750 zł. mies., dla dobrowolnie ubezpieczonych 1500 zł. Artykuły te chyba stanowić mają złoty most do memorjału Związku Lek. P. P. Jednak trudno przypuścić to, bo art. 69 będzie zawsze kamieniem obrazy dla Związku Lek. P. P. Takie postawienie sprawy sparaliżowałoby nietylko tendencję do rozszerzenia i sprecyzowania świadczeń, ale zrobiłoby Kasę instytucją słabą finansowo, z której nikt nie byłby zadowolony i która nie podołałaby zadaniom swoim.

Art. 3 ustanawia, że przymusowo ubezpieczeni mają być tylko zarabiający nie wiecej nad 750 zł. miesięcznie. Wprawdzie „górna granica" ustanowiona jest pozornie wysoko. Nie da się jednak zaprzeczyć, że jest to wyłom z zasady ubezpieczenia wszystkich pracowników, który w przyszłości mógłby pociągnąć całkiem nieprzewidziane następstwa. Wobec zaś stałego wzrostu drożyzny i ciągłej tendencji do zabezpieczenia sobie ludzkiej egzystencji, granica ta może nie jest tak bajecznie wysoka, jak się najwidoczniej wydaje autorom projektu.

Nadomiar złego według art. 19 składkę opłacałoby się tylko od 400 zł. i *najwyższy* zasiłek podczas choroby wynosiłby (12.50× 30) 375 złotych. Kalkulacja ta ani finansowo ani życiowo nie jest zrozumiała. Nikt zarabiający 750 zł. nie zgodzi się, by podczas choroby zasiłek wynosił tylko *najwyżej* 375 zł., to jest zaledwie 50%. Tacy pracownicy słusznie nie chcieliby do Kasy należeć. Przepis taki powodowałby rozgoryczenie, niechęć i zwalczanie Kas.

Krzywdę i niekonsekwencję tę ma naprawić punkt 2 art. 21, że statut Kasy *może* dla wszystkich kategorji ubezpieczonych *lub dla pewnej kategorji ich* oznaczyć jako płacę ustawową, rzeczywisty zarobek ubezpieczonego . Daje to jednak tylko pole do wszelkiego rodzaju nadużyć i przywilejów też chyba na to tylko, by poważnić różne kategorje pracowników.

W artykule 4 wyliczone są kategorje pracowników, którzy mogliby do Kasy nie należeć. Domyślać się należy, że mieliby prawo zakładać własne Kasy lub domagać się takiej pomocy lekarskiej od pracodawców, jakiej udzielają Kasy. Artykuł ten unicestwia zasadę terytorjalności i zmusza wymienione kategorje pracowników do ciągłej walki o należytą pomoc lekarską. Stanowi ciągły podkop pod Kasy Chorych.

Dr. med. *T. Kaszubski.*

(Dokończenie nastąpi).

Mały feljeton.

W SOWIECKIM RAJU.

Komunistyczna Partja Robotnicza Polski rozrzuciła odezwę, w której opisuje, jak to dobrze się dzieje politycznym przestępcom w Rosji, więzionym w Suzdalu i na Sołowkach. Karmią ich tam ryżowym pudingiem z malagą..

Już od rana zauważyli dozorujący w fabrykach mężowie zaufania G. P. U. (dawna Czrezwyczajka), iż coś niezwykłego się dzieje i niezwłocznie telefonowali o tem gdzie należy. Mianowicie robotnicy zbierali się w gromadki, rozprawiali, nawzajem pokazywali sobie przyniesione śniadania i głośno skarżyli się na marne odżywianie, nędzne mieszkanie i na cały wogóle tryb życia.

Gdy nastąpiła pora obiadowa, ferment osiągnął punkt kulminacyjny, a po skończonej pracy robotnicy ustawili się czwórkami i pochodami z pod fabryk ruszyli przed dom, gdzie mieści się G. P. U.

Przechodnie zatrzymywali się na chodnikach i z zainteresowaniem odczytywali wcale niezwykłe napisy na niesionych transparentach: „Żądamy baranich szaszłyków", „Żądamy suchego i zdrowego klimatu", „Żądamy zupy jarzynowej z mięsem", „Niech żyją materacowe łóżka z kołdrami", „Żądamy spacerów z kobietami w warzywnych ogrodach", „Niech żyje pudding ryżowy z malagą" i t. p.

Przechodnie uśmiechali się. Ten i ów oblizał się i splunąwszy rzucił:

— Dzisz go, czego to im się zachciewa!

Przed domem G. P. U. pochody się spotkały i utworzył się wcale liczny wiec.

W kilku punktach przemawiali mówcy czyli „oratieli" — jak obecnie w Rosji nazywają „oratorów" — skarżąc się na niesprawiedliwość, że robotnicy byle jak mieszkają i byle czem się odżywiają, gdy tymczasem przestępcy polityczni na Sołowkach żyją niczem w raju i chyba tylko ptasiego mleka im brak.

Oburzenie robotników rosło. Najgłośniej domagano się malagi, ponieważ nikt nie wiedział, co to właściwie takiego jest.

Naraz ucichło. Na balkonie ukazała się popularna postać komisarza N.

— Mówcie, czego chcecie.

Tłum zakołysał się i parę tysięcy głów jednocześnie przemówiło. Zarazem uniesiono w górę transparenty i komisarz zrozumiał, że robotnicy żądają zrównania ich w prawach z politycznymi przestępcami.

— Wybierzcie dziesięciu delegatów — zawołał komisarz.

Zaczęły padać nazwiska: Iwanow, Wasiljew, Stiepaniuk, Kołymagin...

Komisarz dał znak ręką i gwar ucichł.

— Delegacja, którą wybierzecie, po porozumieniu się ze mną, wyjedzie do Sołowki dla praktycznego przekonania się, czy robotnik żyje w S. S. R. gorzej od przestępcy politycznego Dobrze?

Delegacja, która już była wysunęła się na czoło tłumu, zaczęła naraz topnieć. Po pięciu minutach delegaci ulotnili się jak kamfora.

Zaczęto wywoływać inne nazwiska.

— Korniejew, Cuchopałk, Kostylew...

Lecz Korniejew, Suchopałk, Kostylew i wszyscy inni zrzekli się tak zaszczytnego mandatu.

Suchy i zdrowy klimat Sołowków nikogo nie nęcił.

Tłum powoli rzedł.

A komisarz N., opowiadając wieczorem w wesołem towarzystwie u „Miedwiedia" wypadki dnia, powtarzał:

— Czego im się zachciało! Ryżowego puddingu z malagą! Nu, zadał ja im malagę.

Towarzystwo się śmiało.

Ultimus.

Niesłychane oszustwa magnatów górnośląskich.

Komisje ministerjalne, które badają księgi towarzystw górnośląskich, natrafiają na coraz nowe złodziejstwa dokonywane przez przedsiębiorstwa górnośląskie, pozostające pod opieką i ochroną p. Korfantego, Z. Seydy i innych działaczy „narodowych".

Jak się dowiadujemy, w jednem z największych przedsiębiorstw górnośląskich rewidenci wykryli, iż w celu zmniejszenia zysku bez żadnych skrupułów fałszywie księgowano rachunki walutowe. I tak:

6.000 dolarów na dobro zarządu w Niemczech zaksięgowano w sumie 13.800 miljonów mkp., gdy podług kursu na dany dzień 6000 dolarów stanowiło 650 miljonów marek polskich.

1.900.000 koron czeskich sprzedano znowu fikcyjnie jednemu z udziałowców za 3.210 miljonów marek, by tegoż dnia odkupić od niego 211.000 koron czeskich, t. j. mniej więcej 10-tą część za... 3.289 miljonów mk. Wykazano zatem stratę bezpowrotną 1.689.000 koron czeskich i 79 milj. marek polskich.

Czek na 2.455 koron duńskich sprzedano za 110 miljonów mk., aby czek ten... odkupić tegoż dnia za 880 miljonów marek...

Pozatem księgi przedsiębiorstw górnośląskich roją się od długoterminowych kredytów w markach dla oddziałów funkcjonujących po drugiej stronie Górnego Śląska; dochody w księgach notowane są fikcyjnie o 10 — 33% niżej rzeczywistości. Księgowane są wszelkie inwestycje, które istnieją tylko na papierze!

W Sp. Akc. Giesche w Katowicach np. stwierdzono dochód za r. ub. w sumie 25 miljonów złotych, gdy firma ta do podatku wykazała dochód niespełna 3 miljonów, a pod pierwszym naciskiem przyznała się do 9 miljonów.

„Królewska Huta" i „Laura" wykazały zysk 9 miljardów marek, gdy pobieżne sprawdzenie ksiąg wskazuje, iż zysk ten wyniósł 230 miljardów.

W przedsiębiorstwach „księcia na Pszczynie", podejmowanego niedawno przez Prezydenta Rzeczypospolitej z pompą, o której rozniosła wieści PAT., oraz w Hucie Bismarka stwierdzono nie mniejsze „niedokładności".

Ale bezczelnie sfałszowane „rachunki" magnatów górnośląskich służą pp. Widomskim, Kiedroniom i Darowskim za motyw i podstawę do — pogarszania warunków pracy i płacy robotników polskich!

Maksymczuk, a stosunki w M. S. W.

Fakt aresztowania w gmachu Min. Spr. Wewnętrznych wyższego urzędnika tegoż Min, Maksymczuka, pod zarzutem szpiegostwa, stawia na porządek dzienny sprawę wewnętrznych stosunków w tem Min.

Jak wiadomo powszechnie, rządzi tam nie minister, rządzi wszechwładnie grono urzędników tak zw. „mafja" z pod znaku pana Witosa i Kiernika, przy współudziale endeków. „Mafja" ta obsadziła wszystkie najważniejsze stanowiska i bez jej zgody nikt na żaden urząd w Min. dostać się nie może. Ministrowie są w niewoli u tej „mafji".

Klika ta, która dawniej służyła najkonserwatywniejszym żywiołom w Małopolsce, która robiła tam słynne „galicyjskie wybory", prześladowała ruch socajlistyczny i ludowy, dziś trzyma się „sukmany" Piasta. Oczywiście żywioły te pozostały nadal wstecznemi, a „ludowy" Piast jest dla nich jedynie szczeblem do osobistej karjery urzędniczej.

Wspomniana klika obsiadła nietylko urząd centralny, lecz sięga stopniowo po wszystkie wyższe urzędy w administracji państwowej. Przy ich pomocy ma się w całej Polsce „robić wybory".

Oczywiście do „mafji" zgłaszają się ludzie najmniej ciekawi, najmniej skrupulatni, najgorsi karjerowicze.

Aresztowany Maksymczuk dzięki protekcji „mafji" dostał się do Min. Maksymczuk był **referentem spraw ukraińskich w Wydziale Politycznym,** poprzednio był on urzędnikiem w Województwie Białostockiem, skąd za jakieś sprawki został przeniesiony do Centrali (i takie u nas dzieją się rzeczy!) Dzięki przemożnej klice Maksymczuk otrzymuje bardzo odpowiedzialne stanowisko w Wydziale politycznym i na stanowisku tym pracuje od kilku miesięcy, póki go nie aresztowano

Takie są „porządeczki" w Min. Spraw Wewnętrznych.

***

Aresztowany onegdaj pod zarzutem szpiegostwa urzędnik Wydziału bezpieczeństwa przy Min. Spraw Wewnętrznych, Maksymczuk, jest osadzony w areszcie centralnym przy ul. Daniłowiczowskiej.

Razem z Maksymczukiem aresztowano dwóch jego wspólników.

Sędzia śledczy prowadzi dalsze dochodzenia w tej sensacyjnej sprawie. Rezultat śledztwa jest trzymany w tajemnicy.

Zapytania.

Zapytujemy p. Ministra Skarbu, czy wielka pożyczka, którą p. Sobański, dawny poseł Rzplitej w Brukseli, otrzymał od skarbu za pośrednictwem swego przyjaciela, p. Skirmunta, została już zwrócona?

Zapytujemy dalej, jak się to stać mogło, że w czasach biedy i oszczędności tenże p. Sobański, jako poseł w Madrycie, otrzymał podwyżkę pensji z 3 i pół do 9 tys. pesetów miesięcznie.

Zapytanie pod adresem Państwowego Urzędu Emigracyjnego.

Przed trzema miesiącami pp. Gawroński i Kulczycki, dyrektor i wice-dyrektor Państwowego Urzędu Eimgracyjnego zapewnili, że Komisja Centr. Zw. Zaw. zostanie dopuszczona do obrad Państw. Rady Emigracyjnej. Wczoraj o godz. 11 przed poł. Państw Rada Emigr. rozpoczęła swe obrady. Komisji Centralnej na zebranie nie zaproszono. Czem można tłomaczyć to niedotrzymywanie obietnic i lekceważenie postanowień konferencji z dnia 23.VII r. b., na której p. Kulczycki uznał potrzebę dopuszczenia przedstawicieli Kom. Centr. do P. R. E.?

Drożyzna.

FIASKO SPEKULACJI WĘGLOWYCH.

W okresie spadku marki polskiej handel węglem zszedł na manowce: sprowadzaniem węgla nie zajmowali się fachowi składnicy węgla, lecz spekulanci, którzy finansowali dostawy, awansując za węgiel zamawiany lub opłacając za węgiel zgóry i w ten sposób otrzymując niższe ceny.

Spekulanci ci utrzymali swe stosunki z kopalniami do dziś, niestety, paskowi ich staje na przeszkodzie z jednej strony brak gotowizny obrotowej, z drugiej zaś — spóźniająca się zima.

Zaangażowali swe kapitały, tymczasem węgiel nadchodzący z trudem znajduje nabywców, którzy w dodatku chcą płacić ratami, bądź na dłuższy kredyt węglowy i nie spieszą się z robieniem zapasów, a ponieważ spekulanci węglowi przeważnie nie mają własnych składów, przetrzymywanie zaś węgla „na osiach" na stacji kolejowej drogo kosztuje, licytują się przeto in minus, byle prędzej pozbyć się węgla. W tych warunkach często ponoszą spekulujący finansiści węglowi oczywiście dotkliwe straty i węgiel w najlepszym gatunku sprzedawany jest po 40 zł. za tonę. W ten sposób rzeczywistość pokrzyżowała zakusy spekulacyjne: węgiel w zimie możemy mieć tańszy, niż w... lecie!

SKUTKI KARTELU NAFTOWEGO.

Kooperacja rolna rozesłała onegdaj telegraficzne zawiadomienie organizacjom rolniczym, że wkrótce spodziewana jest znaczna podwyżka ceny nafty, wobec czego organizacje rolnicze powinny niezwłocznie poczynić obstalunki, które na mocy umowy z Kooperacją będą wykonane po cenach przed zwyżką. Ta podwyżka ceny nafty pozostaje w związku z tem, że wczoraj w Min. Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłu naftowego w sprawie utworzenia syndykatu dla handlu wytworami naftowemi. Na konferencji wybrano komisje, którym polecono opracowanie szczegółów akcji kartelowej.

Akcję rozpoczęto pod opiekuńczemi skrzydłami pana ministra handlu i przemysłu od... zwyżki cen.

Brawo p. Kiedroń!

ZNÓW BĘDZIEMY RADZILI NAD DROŻYZNĄ.

Sekretarjat Generalny Komitetu Ekonomicznego Ministrów na dziś na godz. 11 rano zwołuje nową konferencję w sali konferencyjnej Ministerjum Skarbu (Rymarska 3) w sprawie projektu organizacji Biura badania cen.

PŁACĄ 1 ZŁ. SPRZEDAJĄ ZA 10 ZŁ. 50 GR.

Przed wojną handlarze bijący bydło sprzedawali flaki bydlęcia wagi przeciętnie około 7 kg. za 55 kopiejek, która to suma pokrywała koszt robotnika przy uboju bydła. Do 3 listopada r. b. flaki sprzedawano związkowi handlarzy flaków po 28 groszy, obecnie cena ta podniesiona została do 1 zł. za wagę przeciętną 7 kg., podczas gdy handlarze flaków, zorganizowani w oddzielny związek, sprzedają 1 kg flaków po 10 zł. 50 gr. Niesłychana ta lichwa dotychczas przez nikogo nie była zwalczana.

Sprawy skarbowe

Skarb Państwa a koleje.

Za rządów Chjeno-Piasta, kiedy to samowystarczalność kolei uważana była za nigdy nieosiągalną utopję, Skarb Państwa dopłacał na pokrycie niedoboru kolei 314.100.000 miljonów, co stanowiło jedną trzecią wszystkich wydatków państwowych, t. j. wojska i ogólnej administracji.

W r. b. gdy skarb zapowiedział zarządowi kolei, iż chce przestać być dojną krową i żąda racjonalnej gospodarki, koleje zadowoliły się na początku roku pożyczką zwrotną na kapitał obrotowy w sumie 40 miljonów zł. i wytargowały w poszczególnych miesiącach około 64 i pół miljona zł. na inwestycje. Ogółem więc koleje pochłonęły ze Skarbu Państwa 104.600.000 zł., co stanowi jedną czternastą część ogółu wydatków państwowych.

Zatem postęp widoczny i tem znamienniejszy, iż w budżecie na rok przyszły nietylko nie przewidziana jest jakakolwiekbądź dopłata do kolei ze strony Skarbu, a przeciwnie koleje mają dać pewien zysk, który pójdzie na dalsze inwestycje.

Państwowa Rada Spirytusowa.

Wobec wprowadzenia ogólnopaństwowego monopolu spirytusowego Min. Skarbu, powołało do życia specjalną „Państwową Radę Spirytusową", do której weszli: prezesowie Izb Skarbowych pp. Obrzud, Dębicki i Weinfeld, dyr. Departamentu Przemysłowego Min. Przemysłu i Handlu p. Dąbrowski, prezes Stow. Techników Gorzelniczych p. Kączkowski, dyr. Rektyfikacji p. Kamiński, właściciel fabryki wódek p. Jankowski, prof. Krowicki z Krakowa i prof. Dąbrowski z Warszawy, prezes Izby Rolniczej p. Tempski, właściciel Rektyfikacji p. Seidenfrau, dyr. gorzelni w Luboni dr. Stark oraz właściciele gorzelni: pp. Czarnowski, Dmochowski, Lossof, Suryn, Skrzyński i Wagner.

Przewaga jest, jak widzimy, po stronie gorzelników; a ponieważ Rada ma określać wysokość odpędu, określać kontyngent wywozu i produkcji oraz oznaczać ceny na spirytus — Lewiatan spirytusowy porastać będzie dalej kosztem skarbu w pierze!

Jak zginął Kitchener.

W r. 1916 zatopiony został krążownik angielski Hampsheare (Hempszir), na którym minister wojny lord Kitchener (Kiczner) odpłynął do Rosji, by tam na zaproszenie cara Mikołaja, naradzić się nad projektowaną ofensywą w Galicji. Szczegóły o zatopieniu okrętu były dotychczas nieznane, wiadomo było tylko tyle, że wyjazd Kitchenera odbył się w Anglji w zupełnej tajemnicy, że nawet komendant okrętu dowiedział się o celu podróży dopiero po wyruszeniu w drogę i otwarciu zapieczętowanego rozkazu. Krążownik zginął od miny niemieckiej i powszechne niemal panowało przekonanie, że zatopiony został przez niemiecki sztab generalny.

Obecnie w nowojorskiem „Times" (Tajms) z 12 paźdz. b generał żandarmski Komisarow ujawnia tajemnicę zgonu Kitchenera. Komisarow otrzymał był tajne polecenie zbadania okoliczności śmierci Kitchenera i w wyniku swych badań stwierdził, że wysadzenie krążownika angielskiego w powietrze było istotnie dziełem niemieckiego sztabu, który o wyjeździe Kitchenera do Petersburga dowiedział się od szpiegów niemieckich przy dworze petersburskim poprzez ambasadę niemiecką w Sztokholmie.

Łańcuch wydarzeń był następujący: car, będąc pijany, wygadał się o przyjeździe Kitchenera przed generałem Wojejkowym, który powtórzył tę wiadomość księciu Andronnikowowi, znanemu awanturnikowi dworskiemu. Ten ze swej strony powierzył tajemnicę dwum swym przyjaciołom baronowi Grothusowi i baronowi Freynati. Obaj byli szpiegami niemieckimi, pierwszy z nich został powieszony, drugi skazany na bezterminowe więzienie, (odzyskał wolność w r. 1917). W kilka godzin po rozmowie Wojejkowa z Andronnikowym, tego ostatniego odwiedził niejaki „Szwedow" (jest to zmyślone przez Komisarowa nazwisko), który natychmiast wyjechał do Sztokholmu, gdzie powiadomił posła niemieckiego v. Lutziusa o podróży Kitchenera Po powrocie do Petersburga „Szwedow" został zaaresztowany, oddany pod sąd wojenny i powieszony

Z opowiadania Komisarowa wynika, że car, który zaprosił Kitchenera do Rosji, sam wywołał jego zgubę.

Sukces wyborczy socjalistów w Anhalt.

Dessau, 10 listopada. (PAT). Wybory do landtagu anhaltskiego dały rezultaty, które uważane są za wskazówkę dla zbliżających się wyborów do reichstagu. *Socjalni demokraci otrzymali 78.000 głosów zamiast 64.000 przy wyborach poprzednich*, demokraci 13.000 głosów zamiast 6.000, komuniści — 11.000 zamiast 16.000, hittlerowcy 7200 zamiast 7900, zaś nacjonaliści tak samo jak w wyborach poprzednich 74000 głosów.

Elita masońska—elitą faszystów.

Rzym, 10 listopada. (PAT). „Popolo d'Italia" ogłasza artykuł pióra Arnolda Mussoliniego, brata obecnego prezesa ministrów, w którym autor krytykuje napady faszystów na loże masońskie. „Napady na loże masońskie były w najwyższym stopniu niepolityczne — pisze autor; masonerja nie była teraz kwestją dnia, pozatem zaś w wielu wypadkach znalazione listy ujawniły, iż elita masońska była jednocześnie elitą faszystowską".

Rokowania handlowe belgijsko-niemieckie

Berlin, 10 listopada. (PAT.). Rokowania handlowe niemiecko - belgijskie przerwane 21 września r. b., zostały dzisiaj podjęte na nowo. Klauzula największego uprzywilejowania została uznana obustronnie za podstawę do dalszych rokowań.

Olbrzymi proces komunistów estońskich.

Rewel, 10 listopada. (PAT.). Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym rozpoczął się tu proces przeciwko 149 komunistom, oskarżonym o przygotowywanie akcji, zmierzającej do obalenia obecnego ustroju w Estonji. W ub. piątek zbiegły z więzienia morderca oraz pewien rzeźnik z Rewla usiłowali oswobodzić uwięzionych komunistów, wybijając otwór w ścianie więzienia. Za czyn ten mieli otrzymać 275,000 mk. Obydwuch ujęto i oddano pod sąd polowy, który skazał ich na śmierć. Wyrok został niezwłocznie wykonany. Pozatem w mieście aresztowano około 50 osób, które dążyły do obalenia przemocą obecnego rządu.

Trzęsienie ziemi w Portugalji.

Wiedeń, 10 listopada. (PAT.). **„Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Lizbony, iż trzęsienie ziemi zniszczyło miasto Salwaterne-de-Magos, położone w odległości 20 klm. od Lizbony. Trzęsienie ziemi dało się także odczuć w Lizbonie i wywołało wielką panikę wśród ludności, która spędziła noc poza miastem.**

— Biuro Reutera donosi z Konstantynopola iż 18 posłów zgłosiło swoje wystąpienie z partji rządowej i zamierza stworzyć partję republikańską. Przywódcy nowej partji, liczącej na poparcie ze strony około 50 posłów, żądają, aby przysługujące prezydentowi prawo zaprotestowania przeciwko rozwiązaniu zgromadzenia narodowego zostało zniesione. Jest to pierwszy otwarty rozłam w tureckiej polityce wewnętrznej od czasu istnienia ruchu kemalistycznego.

— Z Tokio donoszą, że znany doktór Kusama odkrył bakcyle odry.

Prowincja.

PABJANICE.

(Kor. własna)

2 b. m. przybył do Pabjanic z odczytem wicemarszałek Sejmu, tow. Moraczewski. Na stacji kolejowej witał tow. Moraczewskiego Komitet Partyjny i licznie zebrani towarzysze, przyczem córka jednego z towarzyszów, Wilczkówna, wręczyła mu bukiet czerwonych goździków.

Na sali powitał tow. Moraczewskiego pieśniami chór robotniczy, oraz tow. Pluskowski — w imieniu PPS. i TUR „Światło".

Tow. Moraczewski w obszernym odczycie przedstawił życie gospodarcze i stosunki społeczne w Polsce. Przemówienia przyjmowano hucznemi oklaskami.

Duża sala „Luny" była wypełniona, pomimo ulewnego deszczu i wczesnej pory.

Ruch robotniczy

Z życia partji

DOM LUDOWY.

Komitet Domu Ludowego w Warszawie rozpoczął inkaso zadeklarowanych składek za miesiąc październik.

Towarzysze proszeni są o wpłacanie zadeklarowanych sum inkasentom posiadającym listy i blankiety opatrzone pieczęcią Domu Ludowego.

***

Posiedzenie Komitetu kwesty na Dom Ludowy odbędzie się w środę, o godz. 7 i pół, w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro.

Dyżury Komitetu odbywają się codziennie w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od 7 do 8 wiecz. Prosimy towarzyszy, którzy chcą wziąć udział w kweście, aby tam się zgłaszali.

Oświadczenie redakcji „Naprzodu".

Czytamy w „Naprzodzie" z dn. 9 b. m.:

„Redakcja „Naprzodu" stwierdza, że artykuł tow. Haeckera p. t. „Socjalizm a religja" był wyrazem zapatrywań osobistych autora, nie zaś odzwierciadleniem poglądów partji i uważany być winien jedynie za artykuł dyskusyjny".

Warszawski Wydział Kobiecy PPS. Posiedzenie Wydziału Kobiecego PPS. odbędzie się dzisiaj o godz. 7 wiecz. przy ul. Leszno 53.

We wtorek dn. 11 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6½ popoł. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego tramwajowej organizacji PPS.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska — o godz. 7 w w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W środę, dn. 12 b. m.

Pocztowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy

Klub pracownic igły. Pierwsze inauguracyjne zebranie Klubu pracownic igły odbędzie się we wtorek, 11 b. m. w nowym lokalu przy ul. Grzybowskiej Nr. 51 (Warsz. Zw. Spożywców) o godz. 7 wiecz. W programie referat tow. Kosierskiej o emigracji polskiej we Francji i herbatka koleżeńska. Goście mile widziani.

Z Oddziału Warszawskiego Kelnerów. Dnia 12 b.m. (z środy na czwartek) o godz. 1-ej w nocy w lokalu Związku przy ul. Stare Miasto Nr. 38 odbędzie się konferencja Zarządu Oddziału przy udziale zaproszonych byłych zarządców i członków najbardziej organizacyjnie uświadomionych. Tematem konferencji będzie rola członków wobec akcji o postulaty zawodowe oraz werbunek zawodowców w szeregi jednolitej organizacji zawodowej.

Bezrobocie.

Według danych Urzędu Pośrednictwa Pracy bezrobocie nieznacznie w ostatnich czasach się zmniejszyło. 18 października zareejstrowano 148.320 bezrobotnych, 25 października — 147.600, zaś 1 listopada — 144.860.

Strajk w jatkach Wydziału Zaopatrywania. Dziś o godz. 10 odbędzie się konferencja u Inspektora Pracy w sprawie zatargu w jatkach Wydziału Zaopatrywania.

Baczność robotnicy fryzjerscy! Omijać Lwów z powodu wielkiego bezrobocia.

Ruch kult.-oświatowy.

Odczyt w Związku Metalowców. W środę 12 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53 I piętro, **dyrektor gazowni p. inż. Świerczewski** wygłosi ilustrowany doświadczeniami i pokazami odczyt p. t. **„O gazie i gazownictwie"**. Bilety w cenie 15 gr. codziennie od 4 do 8 wiecz. w Ewidencji Związku, u mężów zaufania po fabrykach i w dzień odczytu przy wejściu.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Podaje się do wiadomości, iż w najbliższych dniach zostanie uruchomiona Sekcja Spółdzielcza, pod fachowem kierownictwem teoretyków ruchu spółdzielczego z tow. Krygierem na czele. Do Sekcji Spółdzielczej są przyjmowani również akademicy niecłonkowie Z. P. M. S. Zapisy do dnia 15 b.m. przyjmuje sekretarjat Z. P. M. S., Al. Jerozolimskie 6 m. 3. pokój Nr. 12, od 6 do 7 wiecz.

Dr. JAN AŁAPIN Królewska 31, tel. 49-44. Ch. **skórne, wener. płciowe,** (Niemoc). Do 1 pp. 5—8 w.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100— 7.30
Funty angielskie za 1—23 88
Florenty holend. za 100—207 50
Kor. czesko—słow. za 100—15.48
Franki szwajc. za 100—10[illegible].00
Korony austrjac. za 100 000—7.32 i pół
Liry włoskie z 100— 22 30
Franki belgijskie za 100—25.00

Tylko Zł. 2,32

kosztuje

placek ze śliwkami lub jabłecznik

w domu według przepisu

Dr. OETKERA

500 g. mąki pszennej	Zł. 0.33
1 paczka „Backinu" Dr. Oetkera	„ 0.10
100 g tłuszczu 1,15 ½ kg	„ 0.28
2 jajka a 0.15	„ 0.30
¼ litra mleka a 0,33	„ 0.04
Soli według smaku	„ —
100 g. cukru a 0,63 ½ kg.	„ 0.12
1½ kg owoców (jabłek, śliwek etc.)	„ 1.20
	Zł. 2.32

Przepis. Przygotować jak zwykle ciasto, zwałkować je cieniutko lub grubiej i nałożyć do mocno wysmarowanej blachy. Przełożyć wydrylowanemi śliwkami, lub pocukrowanemi, osłodzonemi i pokrajanemi jabłkami, lub innemi owocami. O ile owoce są bardzo soczyste, trzeba posypać całe ciasto mąką z cukrem. Powyższy przepis wystarcza na 2 spore placki.

Prosimy żądać książeczek z dokładnemi przepisami we wszystkich sklepach, względnie należy się zwrócić do Fabryki środków spożywczych

Dr. OETKERA, Oliwa pod Gdańskiem

a będą wysłane bezpłatnie i franco.

Do Czytelników Robotnika.

Wobec stagnacji i większego zapasu towarów firma

„The American Shoe"

Nowy Swiat 36 234

sprzedawać będzie z dniem dzisiejszym obuwie po cenach nieznanych jeszcze na rynku:

Kam. męskie chromowe czarne szyte na podw. pod. po	Zł. 20.—
Damskie buciki chromowe czarne	„ 20.—
Chłopięce chromowe czarne	„ 18.—
Damskie pół-buciki chromowe czarne	„ 19.—
Damskie pantofle lakierowane	„ 25.—
Kamasze męskie satyna z lakierem	„ 28.—
Dziecinne chromowe czarne Nr. 27 — 30	„ 15.—

Każdy kto chce skorzystać z okazji nabycia obuwia po powyższych cenach, niech spieszy z zakupem.

Kalosze. Sniegowce.

KRONIKA.

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni. Na kopalni „Artur" w Sierszy, dn. 3 b. m., zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, wskutek którego został na miejscu zabity górnik, Cupiał Maciej, z Myślakowic, pozostawiając troje małoletnich dzieci. Oprócz tego jeszcze dwaj górnicy Dudek Józef i Pytlik Jan zostali ciężko potłuczeni. Przyczyną wypadku były niedomagania ze strony kierownictwa kopalni.

Pożar tartaku w Zimnych Wodach. W czwartek wieczorem wybuchł pożar w tartaku Selig Salomona w Zimnych Wodach, pod Bydgoszczą. Spłonęła hala maszynowa wraz z trakami, oraz zniszczona została znaczna część gotowych materjałów.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W dniu wczorajszym obszar wysokiego ciśnienia obejmował jeszcze znaczną część Europy, gdyż sięgał ze wschodu ku północnym wybrzeżom Skandynawji. Północo-zachód Europy (Irlandia i Anglja), oraz północo-wschód (morze Białe) objęte były przez obszary niżowe i jedynie na północo-wschodzie było pochmurno i padał deszcz. W Niemczech było również pogodnie, a dopiero we Francji notowano wzrost zachmurzenia i miejscami deszcz, który panował powszechnie na wybrzeżach zachodnich Anglji. W godzinach popołudniowych termometr wskazywał: 13° w Londynie, 10° w Paryżu, 14° w Biarritz, 8° w Dreznie i Berlinie, 9° w Kopenhadze i 7° w Warszawie i Lwowie.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 7°,3, najniższa — 2°,6. W Zakopanem było dość pogodnie przy wietrze południowym i temperaturze — 5°, najniższa nocą — 6°, najwyższa + 4°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogodnie, rano mglisto, przymrozki, słabe wiatry miejscowe.

„Wystawa Książki". Zapowiedziana swego czasu Wystawa Książki Polskiej zostanie otwarta w czasie Walnego Zgromadzenia Związku Księgarzy Polskich. Wszystkie miejsca na wystawę w salach Resursy Obywatelskiej zostały już zajęte. Niektóre firmy rozpoczęły już prace nad odpowiedniem urządzeniem swoich wystaw.

Dezynfekcja szmat. Wydział Zdrowia Magistratu uruchomił dezynfekcję szmat w składach szmat na Wolówce. Tymczasem b. wielu właścicieli składów szmat, istniejących w stolicy, uchyla się od dezynfekcji, wobec czego W. Z. polecił p.p. lekarzom sanitarnym zbadać istniejące szmaciarnie i unieruchomić nieodpowiadające przepisom.

Dezyderaty tramwajów w dziedzinie kolejnictwa. Zarząd tramwajów miejskich przesłał członkowi Państwowej Rady Kolejowej z ramienia Rady Miejskiej następujące dezyderaty w dziedzinie kolejnictwa w celu przedstawienia ich i poparcia: 1) udzielenie miastu na wzór innych miast zachodnich generalnej koncesji na budowę (nie na prawach wyłączności) linji tramwajowych nietylko w granicach miasta, ale również w promieniu 10 kilometrów poza granicami miasta, a to w tym celu, aby warszawska sieć tramwajowa mogła objąć okolice podmiejskie, nie mając potrzeby czynienia starań o koncesję w każdym poszczególnym wypadku oraz 2) przyspieszenie przez min. kolei budowy wiaduktów na linjach obwodowych w Warszawie w celu umożliwienia tramwajom przekroczenia linja obwodowych, obecnie bowiem tramwaje, nie mogąc przecinać linji kolejowych, nie wychodzą poza granice miasta (np. za Powązki).

Egzaminy na Mierniczych Przysięgłych (Geometrów kl. II) odbędą się przy Politechnice Warszawskiej w dn. od 10 do 15 grudnia r. b. Podania wraz z życiorysem, zaświadczeniem nienagannego prowadzenia się, świadectwem z uprzednich studjów i świadectwem praktyki — przyjmuje kancelarja Politechniki do 1 grudnia r. b.

Z Cyrku Warszawskiego. Ostatni program listopadowy cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Najwięcej oklasków zbierają śliczne kangury, boksujące z tak wielką siłą, że mógłby jej pozazdrościć niejeden zawodowy bokser. Również sensację budzą popisy bezrękiego artysty, wykonywającego nogami najprecyzyjniejsze czynności.

Nadto program obejmuje kilkanaście numerów, pociągających bądź karkołomną brawurą wykonania, bądź humorem, budzącym salwy śmiechu.

Znaleziono książeczkę członkowską Kasy Chorych na imię Stefanji Poszytek. Odebrać można w Redakcji „Robotnika" między godz. 1 — 3 popoł. i 6 — 8 wiecz.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Tow. Medycyny Społecznej. Posiedzenie plenarne członków Polskiego Tow. Medycyny Społecznej i wprowadzonych gości odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Tow. Literatów i Dziennikarzy, Bracka 5, II piętro.

XXIV posiedzenie Sekcji Klinicznej Polskiego Tow. Medycyny Społecznej odbędzie się w sali Tow. Naukowego, Śniadeckich Nr 8, w sobotę, dn. 15 b. m., o godz. 8 wiecz. i będzie poświęcone sprawie konstytucjonalizmu.

Z Tow. Biologicznego. W środę, dn. 12 b. m. odbędzie się o godz. 8 wiecz. posiedzenie Warsz. Oddziału Polskiego Tow. Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krak. Przedm. Nr. 26).

Zboczenia seksualne a prawodawstwo w Polsce. Pod powyższym tytułem sędziowie, St. Łopatto i Stefan Markusfeld, wygłoszą odczyt w środę, dn. 12 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu T-wa Eugenicznego (Jasna 11 m. 4) w sekcji prawno-społecznej. Wejście dla prawników, lekarzy, nauczycieli, studentów prawa i medycyny i gości wprowadzonych.

Wykłady Warsz. Instytutu Filozoficznego. Dn. 13 b. m., w sali T-wa Hygienicznego (Karowa 31) o godz. 8 wiecz. odbędzie się I-szy odczyt, rozpoczynający serję wykładów Warsz. Instytutu Filozoficznego. Odczyt wygłosi profesor Uniwersytetu Warsz., dr. Jan Łukasiewicz, na temat: „Determinizm a wolność".

WYPADKI.

Zbrodnia bandytów. Dwuch uzbrojonych w rewolwery bandytów w celu rabunkowym napadło na jadących z jarmarku w Załościach (pow. Zborowskim) do Tarnopola trzech kupców, braci Izaaka i Dawida Dąbowych i Nachmana Lewintera, przyczem dwaj ostatni zostali zamordowani.

Okradziony w pensjonacie. Przy ul. Widok Nr. 11 w pensjonacie p. Ponikowskiej, p. Wincentemu Nowickiemu skradziono walizkę skórzaną, zawierającą 12 sztuk ubrań i bielizny oraz zegarek, ogólnej wartości 500 zł.

Zatrucie gazem. W domu Nr. 28 przy ul. Nowolipki, wskutek niedokręcenia kurka przy kuchni gazowej wydzielał się gaz, którym zatruła się służąca, 26-letnia Felicja Nagucka. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł zatrutą do szpitala św. Rocha.

Kradzieże w tramwajach. Hermanowi Carpentierowi w tramwaju linji Nr. 18 na rogu ul. Marszałkowskiej i Złotej skradziono 230 zł. gotówką.

— Lewkowi Kulbertowi z Płocka skradziono w tramwaju linji Nr 18 dowód osobisty i 230 zł.

— W tramwaju linji Nr. 4 Cyprze Kapłań z Pińska skradziono walizkę z ubraniem i artykułami spożywczemi wartości 500 zł.

Pożary. W składzie farb drukarskich Henryka Hana przy ul. Nowolipki Nr. 16, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wynikł pożar. Spaliła się lub uległa zniszczeniu pewna ilość farb oraz urządzeń składu. Nalewkowski oddział straży ogniowej pożar ugasił. Straty wynoszą około 20,000 zł.

— Na stacji Warszawa - Praga na Pelcowiźnie, wkrótce po przybyciu pociągu towarowego Nr 6689 z Iłowa, wynikł pożar w wagonie-platformie naładowanym sianem, które zapaliło się od iskry parowozu. Pracownicy kolejowi i policjanci zaczęli gasić siano, poczem przybyły miejscowa straż ochotnicza z Pelcowizny i praski oddział straży ogniowej. Po półgodzinnej akcji straże, posiłkując się wodą z parowozu, pożar ugasiły. Siano spaliło się, lecz wagon ocalał.

Z sądów.

O kradzież cukru miejskiego.

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie rozważał sprawę szeregu osób, oskarżonych o kradzież cukru miejskiego w Łodzi w 1922 r. Oskarżeni są: b. radny miejski, Wł. Wilczyński, J. Nocznicki, A. Szwarcman, E. Muszyński, J Grobelny i B Mierzwiński. Na rozprawę wczorajszą zjawili się tylko dwaj podsądni: J. Nocznicki i Wł. Wilczyński

Urząd prokuratorski w akcie oskarżenia wnosi o skazanie: Wilczyńskiego, Nocznickiego i Muszyńskiego z art. 51 i 578 K. K.; Szwarcmana z art. 51 i 581 K K.; Grobelnego i Mierzwińskiego z art. 51 i 105 K. K.; dodatkowo Grobelnego z art. 51 i 166 K K. i o wymierzenie następujących kar: Wilczyńskiemu 6 lat ciężkiego więzienia, Nocznickiemu 5 lat ciężkiego więzienia, Muszyńskiemu 2 lata więzienia, Szwarcmanowi 4 lata więzienia, Grobelnemu i Mierzwińskiemu po 6 miesięcy więzienia.

W dniu wczorajszym przesłuchiwano świadków.

Echa sprawy Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

W związku z głośną sprawą Bagińskiego i Wieczorkiewicza, skazanych, jak wiadomo, na karę śmierci, a następnie drogą łaski — na ciężkie więzienie — wynikły inne sprawy. Jedna z nich, jako dotycząca osób będących w służbie wojskowej, toczy się w wojskowym sądzie okręgowym, druga przyszła wczoraj pod rozważanie sądu okręgowego cywilnego w 8-ym wydziale karnym

Rozprawa, z uwagi na wielką ilość wezwanych świadków i rzeczoznawców, potrwa dni kilka; przewodniczył jej sędzia Skawiński, przy udziale sędziów Posemkiewicza i Rykaczewskiego. Oskarża pprokurator Kowalewski.

Oto lista 8-miu uwięzionych w tej sprawie podsądnych, zajmujących miejsce na ławie oskarżonych: Władysław Kucharski (lat 27), Jan Machniewicz (l. 27), Wojciech Dąbrowski (l. 30), Klemens Wasilewski (l. 36), Józef Galicki (l. 31), Stefan Wendołowski (l 27), Ignacy Kozon (l. 50) i Marcin Wiktorowicz (l 40).

Oskarżeni oni są o to, że w r. 1923 w Warszawie brali udział w organizacji terorystyczno-dywersyjnej, która miała na celu: 1) dokonywanie przy pomocy materjałów wybuchowych zamachów na różne objekty państwowe; 2) porwanie z Polski Petlury (który zamieszkał tu u swego przyjaciela politycznego) z zamiarem spowodowania trudności dyplomatycznych dla Rzplitej Polskiej; 3) uwolnienie z więzienia wojskowego osadzonych tam Wieczorkiewicza i Bagińskiego, skazanych za udział w organizacji terorystyczno - dywersyjnej wyrokiem sądu na karę śmierci — za pomocą gwałtu na osobach strażników więziennych i przy użyciu przyrządów wybuchowych.

Pozatem niektórym z podsądnych akt oskarżenia zarzuca udział w zabójstwie robotnika, Stanisława Oleksiaka, którego uważali za wywiadowcę policyjnego, szkodzącego ich działalności antipaństwowej.

W charakterze obrońców z wyboru występują adwokaci: Berenson, J. Dąbrowski, Przeworski, Sterling i Wyczałkowski (z urzędu)

Wejście na salę posiedzeń za biletami, wydawanemi przez wice-prezesa sądu, Gumińskiego.

Jako rzeczoznawców wezwano: dr Grzywo-Dąbrowskiego, kpt. Ignacego Zossela i A. Mackiewicza — rusznikarza.

Badanie świadków odbywać się będzie do piątku. (—a).

SPOTYKACZ SZUSTOWA

Teatr i muzyka.

RÓŻYCKIEGO „PAN TWARDOWSKI".

Kopenhaga, 10 listopada. (Tel. wł.). — W obecności króla i królowej, wielu ministrów i dyplomatów, posła polskiego Rozwadowskiego, licznej publiczności, odbyło się pierwsze przedstawienie „Pana Twardowskiego". Przedstawienie wypadło wspaniale. Znakomita orkiestra operowa pod dyrekcją Hoeberga idealnie odtworzyła dzieło muzyczne Różyckiego. Prześliczne kostjumy, cudne tańce pod kierunkiem Uhlendorffa. Przyjęcie bardzo życzliwe. Kompozytora wywoływano.

TEATR PRASKI.

„Halucynacje", dramat w 3-ch aktach T. A. Krajewskiego.

Teatr Praski postąpił bardzo pięknie, udzielając gościny młodemu, zupełnie nieznanemu autorowi. Niechże zobaczy twór swej młodzieńczej fantazji i skonfrontuje z surową rzeczywistością sceny. Hojnie i wspaniale postąpił sobie teatr, który przecie nie należy do najbogatszych w stolicy.

Prymicje autora nie wypadły świetnie. Pierwszy akt kończy się niejako przed podniesieniem zasłony, bo kiedy ją uniesiono za sceną już jęczał — samobójca. To mąż, który — jak się potem dowiadujemy — odebrał sobie życie z zazdrości o żonę, romansującą z Ludwikiem (p. Smoczyński). Trudno powiedzieć, co się potem dzieje. Nękają ludzi halucynacje tytułowe, lecz autor nie uczynił z nich elementu dramatycznego, tylko nastroje nieuchwytne. Ludwik romansuje dalej z wdową lecz trapią go wciąż halucynacje, że raz aż strzela do kochanki. Wszystko to bardzo niejasne, nie zrealizowane. Tu i tam djalog żywy i niewątpliwe jedno: udało się autorowi stworzyć ciężki, szpitalny nastrój, unoszący się nad całością. Ogólnikowość, której teatr nie znosi, nieokreśloność konfliktów i przejść psychologicznych, jakieś wywrócenie do góry nogami techniki dramatycznej zabiły utwór w oczach widza. Pierwsze koty za płoty. Niechże autor pracuje i kontroluje wciąż swą pracę. Jest taki młodziutki....

Aktorzy z całą ofiarnością robili swoje. Pp. Smoczyński i Staniewski, panie: Szpakowska, Rostkowska i Mieczyńska starali się urzeczywistnić to, co jeszcze w mgławicowych obłokach snuje się w wyobraźni autora.

Z. K.

PORANEK TAŃCA W TEATRZE BOGUSŁAWSKIEGO.

(O tańcu baletowym i Halinie Szmolcównie).

Uwiąd powolny, dogasanie śmiercią naturalną tańca w tej postaci, którą do doskonałości doprowadził balet rosyjski, czyli t zw. „baletu klasycznego" — nigdy nie staje się bardziej oczywiste, jak właśnie, gdy się w nim popisuje którakolwiek z gwiazd pierwszej wielkości, np. Karsawina lub Halina Szmolcówna. Bo Szmolcówna nie stoi dla mnie od rosyjskiej primabaleriny niżej. Na tych szczytach doskonałości technicznej ostatecznie trochę mniej albo więcej sprawności, nie odgrywa roli Za to niewątpliwie góruje Szmolcówna nad Karsawiną młodością, niesłychaną lekkością ruchów i wdziękiem osobistym niezrównanym.

A przecie, gdy jej wypada wyrazić coś więcej, aniżeli tylko rytm — środki ekspresji, jakiemi rozporządza, stają się nieużyteczne. Przykładem: „Łabędź" Saint-Saënsa, „Melancholja" Czajkowskiego Oczywiście wciąż mam tu na myśli tylko taniec baletowy, a nie pantomimę, którą on nasiąknął od czasu, gdy zechciał spełniać zadania ekspresji (wyrażania). Więc nie Szmolcówna jest temu winna, jeśli wyrażanie pewnych treści jej się nie udaje, ale sztuczna sztuka, z którą się zrosła i którą reprezentuje Baletnictwo musi być bezradne, gdy się od niego żąda rzeczy niemożliwych, naturze jego całkiem obcych. Baletnictwo rozporządza ograniczonym, zamkniętym słownikiem ruchów, które żywy związek z treścią psychiczną dawno zatraciły: taki tam a taki „pas", piruet, ruch ręką lub nogą, stereotypowy, zawsze ten sam.. Może to dobre, może niezbędne, ale tylko jako sposób nabycia techniki ruchowo-mimicznej. Pozatem wyrazy tego słownika dadzą się użyć tam, gdzie główną rzeczą jest rytm, a treść — rzeczą drugorzędną („Taniec Anitry", „Frivolite" Debussy'ego, „Taniec ognia" De Falli).

Jeśli Halina Szmolcówna budzi zrozumiały zachwyt, to nie dzięki baletnictwu, którem się posługuje, ale dzięki sobie samej, swojemu ja, swojej ujmującej, klasycznej urodzie, uwydatnionej świetnie przez estetyczne, pełne smaku stroje, dzięki urokowi, który martwą formę ruchów prześwietla, ożywia, pomimo niej trafiając do widza.

***

Numery taneczne p. Szmolcówny przeplatane były i urozmaicone ładnym śpiewem p. Marji Krzyżanowskiej, b. artystki opery.

Akompanjował p. Marjan Rudnicki.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Halka". Jutro „Hugonoci". W czwartek „Faust" z „Nocą Walpurgji".

Teatr Narodowy. Dziś „Dożywocie" i „Świeczka zgasła" Jutro „Mazepa".

W sobotę premjera „Don Juana" — Zorilli.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Skandal".

Teatr Polski. Dziś „Król Henryk IV".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Śmierć kochanków".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Opowieść zimowa".

We wtorek o godz. 4 popoł „Podróż po Warszawie". Przedstawienie to ofiarowane zostało bezpłatnie przez kierownictwo teatru celem uświetnienia święta pułkowego 21 p p. „Dzieci Warszawy". Biletów na to przedstawienie nie sprzedaje się.

Teatr Nowości. Codziennie „Hrabina Marica", ciesząca się wielkiem powodzeniem.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Halucynacje".

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro „Na dnie"

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja programu Nr. 2

Teatr Stańczyk. Otwarcie w końcu tygodnia.

Z Filharmonji. Przyjazd Mascagniego do Warszawy wywołał niezwykłe zainteresowanie. Popularny twórca szeregu oper wystąpi w środę w Filharmonji w charakterze kapelmistrza i kierować będzie wykonaniem, między innemi, „Patetycznej" symfonji Czajkowskiego Solistą będzie barytonista, Umberto Urbano z medjolańskiej „La Scali".

Czwartkowy abonamentowy koncert symfoniczny zawiera w programie „Ekstazę" Skrjabina, „Szkice morskie" Jotejki, oraz dwa koncerty fortepianowe: Liszta (Es-dur) i Czajkowskiego Solistą będzie pianista, Aleksander Borowski Dyryguje G. Fitelberg.

Na niedzielnym popołudniowym koncercie symfonicznym wystąpi skrzypek, Zygmunt Fanermon.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

WODEWIL — Upojenie.

Tytuł ten został prawdopodobnie nadany temu obrazowi przez pomyłkę — a najpewniej został stworzony przez nieumiejętnego tłomacza. Bo doprawdy długo zastanawiać się można dlaczego film ten ma zwać się „upojeniem" — i nie dojdzie się do żadnego konkretnego wniosku.

On jest synem bogacza, ale marzy o karjerze artystycznej i zamiast pracować w biurze ojca, grywa na fortepianie w przybytku podkasanej muzy. Ona z początku jest urzędniczką u ojca bohatera, potem kochanką jakiegoś nieciekawego barona a wreszcie utraciwszy oba stanowiska za namową jeszcze jednego ciemnego indywiduum, zaczyna bałamucić młodego kompozytora — a zakochawszy się w nim zostaje jego żoną. Bogaty papa chce syna wrócić na drogę pracy i wyprawia przeróżne sztuki łamane (dochodzi aż do napadu bandyckiego na kabaret w którym pracuje młody człowiek) aby obrzydzić mu sztukę, ubóstwo i żonę. Wszystko kończy się oczywiście pomyślnie, bo syn przekonawszy się że nie ma talentu (ciekawe tylko dlaczego miał go jakoby w pierwszych aktach sztuki) wraca na „łono" ojca wraz z żoną oczywiście, ojcem żony i jeszcze jedną „ofiarą" siostrą owego barona, który raczył w międzyczasie odebrać sobie życie.

Dużo hałasu o nic! Dlaczego jednak to wszystko miało nazywać się upojeniem?

Sam obraz zresztą może zająć, bo jest w nim dużo efektów i dużo „krzyku". Całość przeładowano nieco, ale momenty są nawet wcale udatne i mile nastrajają widza.

Dużym atutem filmu jest gra Lucy Doraine która mimo pewnego zmanjerowania jest zawsze bardzo ładniutka i bardzo milutka.

Ika.

Sport.

Poznań — Warszawa 2:0.

Gra równa, otwarta, b. żywa, zakończona zwycięstwem Poznania jedynie dzięki niezgraniu ataku (złożonego z graczów Legji) Pomoc i obrona w drużynie stołecznej, z wyjątkiem Amirowicza, b dobra W drużynie poznańskiej najlepszy był bramkarz, zresztą całość b dobrze się prezentowała. Sędzia stał na wysokości zadania.

Najlepszą pomocą naukową przy odczytach, referatach i pogadankach jest

latarnia projekcyjna

ponieważ jest doskonałym środkiem illustracyjnym i budzi u słuchaczy zainteresowanie. Pragnąc jaknajwydatniej poprzeć akcję oświatową mas robotniczych polecamy uwadze działaczy oświatowych i społecznych nasze doskonałych systemów **latarnie projekcyjne** i bogaty zbiór przezroczy (przemysł, życie robotnicze).

Na składzie posiadamy również wszelkie **pomoce szkolne (mapy, globusy, kinematografy, tablice, obrazy i t. p.)**

CENY UMIARKOWANE. WARUNKI PRZYSTĘPNE.

„POMOC SZKOLNA" Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 38. Tel. 217-16.

NAJTANIEJ ostrzy nożyki do golenia systemem amerykańskim **Szlifiernia nożownicza** Stanisław Lubelski **Rymarska 20.**

Także przyjmują: Optyk Akst, Jerozolimska 33 w podw. Skład apt. J. Cukierman, Graniczna 15. Skład apt. Astris, Nalewki 39.

D-rzy med. Hirszhorn i Kurzman Chor. wener. płciowe (niemoc) skóry. Analizy krwi (syfilis), moczu. 12—6. Panie 1—2. Sienna 1 róg Marszałkowskiej.

Tokarz brygadjer, specjalista na rewolwerówki potrzebny zaraz. Oferty: „A. M. 300", „Reklama Polska", Jasna 10.

ZEGARY zegarki i gramofony przyjmuje do reperacji **Solna 9,** zegarmistrz.

Dr. M. Altfeld Zielna 12-2. Choroby wener., skóry, płciowe niemoc od 9-12 r. i od 4-7 w.

AAA) Znana szkoła kroju, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu A. Wiśniewskiej Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Kończącym posady. Dla samouków podręcznik kroju.

MEBLE używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym ratami. **SOLNA 18 m. 4.**

Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI wener. skórne, płciowe. **Chłodna 26,** tel. 99-29, od 9—10, 1—3 i 5 — 8. Panie 2 — 3 i 6 — 7.

A) Obrączki ślubne. Pierścionki, Zegary ścienne. Budniki, zegarki daje na raty. 4 ta część zaliczka. Przyjmuje reperacje tanio i dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21

Dr. med. Zofja Rostkowska skórne, weneryczne kosmetyka. Chłodna 26, t. 99-29, od 9-11 i 3-5.

Obwieszczenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 17 października 1924 r. wciągnięto:

„Spółdzielcze Stowarzyszenie Pracy Zawodu Fryzjerskiego z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie". Siedzibą Spółdzielni jest m. st. Warszawa, Bracka 17. Członkowie odpow adają za zobowiązania Spółdzielni do wysokości zadeklarowanych udziałów. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi, zakładanie, wynajmowanie lub urządzanie zakładów Fryzjerskich i przemysłowych do wytwarzania artykółów, wchodzących w zakres zawodu fryzjerskiego. Wysokość udziału 500 złotych, płatnych w ciągu 2-ch lat, przyczem pierwsza rata płatna przy przystąpieniu wynosi 100 złotych, pozostała część wina być wpłacona w ciągu 2-ch lat od dnia przystąpienia w ratach kwartalnych. Do Zarządu wybrani zostali: Dąbski Aleksander—Nowe-Miasto 6, Budziszewski Robert—Chmielna 122, Kuźnicki Kazimierz—Chmielna 49, Rozbicka Jadwiga,—Ogrodowa 8, Brzeziński Edward—Kawęczyńska 15—wszyscy w Warszawie, zastępcy: Węgierski Wiktor—Chmielna 7 w Warszawie, Łęcki Józef Kolejowa w Żyrardowie. Pismo przeznaczone do ogłoszeń: „Robolnik". Zarząd składa się z 5-ciu członków. Korespondencje bieżącą podpisuje jeden z członków Zarządu, natomiast czeki, waksle, pełnomocnictwa i umowy są obywiązujące dla stowarzyszenia o tyle, o ile są podpisane conajmniej pfzez 2-ch członków Zarządu. W skład Zarządu wchodzi 2-ch zastępców

Warszawa, dnia 17 października 1924 r.

Wydział IV
Sąd Okręgowy.

Medjum Evigny pod wpływem sugestji Szyllera-Szkolnika nieomylnie odgadnie Twoje imię, nazwisko, wiek, kim jesteś, kim być możesz? Szyller-Szkolnik określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Doświadczenia naukowe Szyllera-Szkolnika zaszczycone protokółami naukowych Towarzystw Warszawy, odezwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego. Warszawa. Piękna 25 mieszkania dwanaście, róg Marszałkowskiej. Przyjęcia: jedenasta—do siódmej wieczór.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego". Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa. Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Nowootworzony magazyn futer i ubiorów męskich poleca za gotówkę i na raty palta jesienne, zimowe, futra, kożuszki, bekiesze, burki, kurtki, garnitury, spodnie w wielkim wyborze gotowe i na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów. Uwaga: Posiadamy wielki wybór skór futrzanych na podbicia i kołnierze po cenach konkurencyjnych. Granke i S-ka Chmielna 48, sklep od frontu, firma chrześcijańska.

OBUWIE RATY szkolne, damskie i męskie za gotówkę i na raty poleca „ADAM" Nowy Świat 37 w podwórzu.

Warsztaty wytwórcze (mundurowe) Okręgowego Zakładu Mundurowego № 1 Cytadela-Budynek 82, przyjmą natychmiast do robót chwilowych, przypuszczalnie na 2 miesiące 5 krojczych i 50 krawców na warunkach płacy za godzinę do 95 groszy dla krojczych i do 79 gr. dla krawców.

Ociski, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie bez bólu usuwa

„KLAWIOL"

Chemiczno-farmaceutyczn. laboratorjum „Ap. Kowalski" w Warszawie, ul. Miodowa № 5.

A) Zegarów, budzików, zegarków reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

NA RATY lub za gotówkę maszyny pięknie szyjące poleca ze składu firma Tagszejn Chmielna 62, długoletnia gwarancja, czterdziestoletnia egzystencja.

Baczność! Gotówką! Ratami! 200 palt jesiennych velurowych wyprzedamy po 60 złotych, polecamy również: futra, palta, kożuszki, burki, kurtki, garnitury, spodnie. Szyjemy z własnych i powierzonych materjałów garderobę i futra po cenach konkurencyjnych. Wytwórnia ubrań i futer Sipowski, Malewski, Chmielna 49 II p front tel. 242-93.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.